





## Z POLSKI

### CBOS: Pawlak cieszy się największym zaufaniem

81 proc. respondentów listopadowego sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej zadeklarowało zaufanie do premiera Waldemara Pawlaka. Tyłko nielicznym politykom w historii badań CBOS udało się osiągnąć tak dobry wynik.

Kolejne miejsca w rankingu polityków zajęli Krzysztof Skubiszewski (69 proc.), Hanna Suchocka (60 proc.), Jacek Kuroń i Aleksander Kwaśniewski (po 58 proc.), Józef Oleksy — 51 proc., Włodzimierz Cimoszewicz — 49 proc., Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki — po 47 proc., Ryszard Bugaj i Andrzej Olechowski — po 45 proc.

Największą nieufność wśród respondentów CBOS wzbudzają Jarosław Kaczyński — 64 proc., Leszek Moczulski — 46 proc., Jan Olszewski — 41 proc., Jan Krzysztof Bielecki i Wiesław Chrzanowski — po 39 proc., Lech Wałęsa — 32 proc. i Tadeusz Mazowiecki — 31 proc.

Najbardziej znani politycy w kraju to prezydent Lech Wałęsa, obecny premier Waldemar Pawlak, poprzedni premier Hanna Suchocka, b. minister pracy Jacek Kuroń i szef pierwszego niekomunistycznego rządu Tadeusz Mazowiecki. Prawie wszyscy badani (98-99 proc.) wiedzą, kim są te osoby. Niemiele mniej ankietowanych zna Leszka Moczulskiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jarosława Kaczyńskiego, Bronisława Geremka i Jana Olszewskiego. Słyszało o nich ponad 90 proc. respondentów.

### Materiały radioaktywne z Ukrainy zatrzymane na granicy

Funkcjonariusze Straży Granicznej udermili podczas kontroli 23 bm. próbę wywiezienia na teren Polski przez przejście graniczne w Hrebennem (granica z Ukrainą), silnej substancji promieniotwórczej. Materiał znaleziono w jednym z autokarów.

### Wspomnienia żyjącego członka rządu Piłsudskiego

"Wspomnienia" autorstwa prof. Wacława Jędrzejewicza — to najnowsza książka wydana przez wrocławskie wydawnictwo Ossolineum. W promocyjnym spotkaniu, które 23 bm. odbyło się w teatrze "Kalambr", wziął udział dr Janusz Cisek — dyrektor Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku.

Wacław Jędrzejewicz (ur. w 1893 r.) jest jedynym żyjącym członkiem byłego rządu Piłsudskiego. Był jednym z delegatów na konferencję pokojową w 1920 r. w Rydze. W latach 1934-35 był wiceministrem skarbu i ministrem oświaty. W 1941 r. przybył do USA, gdzie założył Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia, w 1943 r. powołał Instytut Piłsudskiego w Nowym Jorku.

"Wspomnienia" obejmują pierwszą połowę życia autora — do roku 1939. Znalazł tam możemy m.in. opisy I wojny, opowieści o dzieciach Pierwszej Brygady, o konferencji pokojowej w Rydze, a także relacje z działalności przedwojennych ministrów Spraw Zagranicznych, Skarbu oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

## USA

### Prezydent Clinton przyjął szefa administracji Jelcyńca

Prezydent USA Bill Clinton ma nadzieję, iż 12 grudnia Rosjanie zaakceptują projekt nowej konstytucji, wybory parlamentarne odbędą się normalnie, a Rosja „pójdzie drogą przemian, które zadeklarował Borys Jelcyń”.

Fiatow, który przebywa w Waszyngtonie z roboczą wizytą, przekazał Clintonowi projekt nowej rosyjskiej konstytucji przetłumaczony na język angielski. Prezydent USA zapewnił, że z przyjemnością się z nim zapozna.

### „Postępy” w rokowaniach GATT

Stany Zjednoczone i Unia Europejska poczyniły postępy w rozmowach na temat liberalizacji handlu światowego w ramach tzw. Rundy Urugwajskiej GATT — powiedział Leon Brittan, komisarz Unii Europejskiej po wtorkowych rozmowach z amerykańskim odpowiednikiem Mikielem Kanterem w Waszyngtonie.

Brittan zaznaczył jednak natychmiast, że „pozostałe jeszcze do pokonania długa droga”. Kantor poinformował, że w przyszłym tygodniu uda się do Brukseli na dalsze rozmowy z Brittanem.

Kolejny „nieprzekraczalny” termin porozumienia się USA i Unii Europejskiej w sprawie uregulowania szeregu drobnych transatlantycznych wojen handlowych upływa 15 grud-

nia. Brittan wyraził jednak przeświadczenie, że w wspólnej konferencji prasowej, że niezależnie od „niesłyszanych przeszkód” wierzają z Kanterem, że uda się trwającą od 7 lat Rundę Urugwajską zakończyć z zawartym porozumieniem.

Kantor wezwał innych członków GATT (Układu Ogólnego o Cłach i Handlu) — wymienając z nazwy Japonię — by też wzmogli wysiłki i przyczynili się do zawarcia porozumienia.

Tymczasem zastępca doradcy prezydenta Billa Clintona ds. gospodarczych Bowman Cutter zapowiedział, że jeśli prezydent uzna, iż zawarte porozumienie jest niekorzystne dla USA, wówczas je odrzuci.

## AUSTRIA

### Protesty przeciw prywatyzacji sektora państwowego

Komunistyczna Partia Austrii (KPÖ) i Związkowy Blok Lewicowy (GLB) ogłosiły we wtorek plac przed Urzędem Kanclerskim w Wiedniu „centrum przemysłu państwowego”. Minuta ciszy uczczono pamięć przedsiębiorstw „zniszczonych przez zarządy polityków”.

Ta spektakularna akcja była wyrazem protestu przeciwko zapowiedzianej ustawie o prywatyzacji przemysłu państwowego. W związku z rekordowym deficytem budżetowym Austrii i ogromnym zadłużeniem przedsiębiorstw państwowych rząd postanowił podzielić państwowy holding AIG (Przemysł Austriacki SA) i sprzedać inwestorom prywatnym wszystko, co tylko będzie chciał kupić. Jedynym ograniczeniem — większą akcją musi pozostać w rękach austriackich, choć już prywatnych. Wice-

kanclerz i szef koalicyjnej OeVP propaguje te decyzje hasłem: „Już ani jeden szyling podatników nie pójdzie na subwencję”.

Nie ma się czemu dziwić. Subwencjonowanie przemysłu państwowego pochłonęło 60 mld szylingów, co razem z odsetkami daje ok. 110 mld. Suma ta będzie obciążała budżet państwa do 2017 r. Tymczasem tegoroczny deficyt budżetowy wyniesie ok. 90 mld szylingów i będzie największy w powojennej historii Austrii.

Sektor państwowy to przede wszystkim hutnictwo i przemysł maszynowy, pierwotnie niechciany spadek po gospodarce wojennej Hitlera. Od połowy lat 80. przynosił przeważnie straty, a światowy kryzys hutnictwa stali dodatkowo utrudnił restrukturyzację. W skali Wspólnoty Europejskiej planuje się zwolnienie

# Okno na świat

Z DONIESIEN PAPI, ELTA

## BOŚNIA

### Serbowie kontynuują ataki

Oddziały Serbów bośniackich kontynuowały w nocy na środę ataki na muzułmańskie miasta w Bośni. Pod gwałtownym ostrzałem artyleryjskim znalazł się m. in. oblegany od miesięcy Maglaj na północy kraju.

Informacje o zaciętych walkach nadeszły też z okolic Olova. Trwała tam ofensywa oddziałów serbskich, rozpoczęła prawie dwa tygodnie temu. Atakując piechotę wspierały ciężką artylerię.

## BRAZYLIA — CHINY

### Brazylia i Chiny ustanawiają stosunki „strategicznego partnerstwa”

Prezydenci Chin, Jiang Zemin i Brazylii, Itamar Franco potwierdzili we wtorek w Brasili wzięcie w usta nowienia pomiedzy obydwojma państwami stosunków „strategicznego partnerstwa” — poinformował brazylijski minister spraw zagranicznych Celso Amorin.

Jiang przybył do Brasili w poniedziałek z wizytą państwową, przybywając do Kuby.

Obaj przywódcy podpisali protokół o współpracy na rzecz pokojowego zastosowania nauki i technolo-

gii kosmicznej, co minister Amorin określił jako „wysoce symboliczne”, wyjaśniając, że dotyczy technologii szczytowych osiągnięć. Jest to, w jego opinii, najważniejsze projektowe współpracy na linii Południe-Południe.

Brazylia zamierza skonstruować przy współpracy z Chinami dwa satelity obserwacyjne kosztem 200 mln dolarów. Program podpisany we wtorek przewiduje także wzajemny transfer technologii i pomija sprawę wyniesienia satelit na orbitę.

## NOWINY Z WNP

### Kozyriew: Były ZSRR to strefa rosyjskich wpływów

Mamy obowiązek wypełniać misję pokojową w naszej bliskiej zagranicy — powiedział szef rosyjskiej dyplomacji Andriej Kozyriew w wywiadzie dla „Niezawisimej Gazety”. Przez bliską zagranicę w Rosji rozumie się pozostałe kraje, które wchodziły w skład Związku Radzieckiego.

Minister Kozyriew oświadczył, że wśród priorytetów polityki zagranicznej Moskwy znajduje się usuwanie konfliktów „przede wszystkim na terytorium byłego ZSRR”. Kozyriew przyznał, że przy wygaszaniu tych konfliktów pozytywne mogą się okazać działania ONZ i KBWE, jednak „skrajnością byłoby całkowicie przekazać tę sferę w ręce tych organizacji”.

### Szczury testują żywność z importu

Rosyjskie służby celne uciekły się do niecodziennego metody testowania importowanych artykułów spożywczych, podając rodzimym ziemiakom importowane z Chin i krajów. Test przeprowadzono w jednym z posterunków celnych na Dalekim Wschodzie. Agencja TASS z wyraźną satysfakcją doniosła w środę, że szczury rzuciły się na rosyjskie ziemniaki i z apetytem je pożarły, a wargardziły chińskimi.

Test z pomocą szczurów i reakcja gryzoni posłużyły jako uzasadnienie decyzji władz w sprawie zakazu importu z Chin ziemniaków skazanych chemikaliami i nowoami sztucznymi. Agencja zauważyła, że ziemniaki nie są jedynymi chińskimi artykułami powodującymi u Rosjan sensację żołądkową. Okazało się bowiem, że rosyjskie szczury nie ruszyły także sprowadzanych z Chin konserw mięsnych z przyprawami, a nawet sucharów.

### Kończą się państwowe rezerwy paliw

Państwowe rezerwy paliw skończą się nam za tydzień — powiedział minister energetyki Białorusi Walentin Gierasimow. Zdaniem ministra, wszystkie inne zapasy surowców energetycznych zostały już wyczerpane.

Dług Białorusi za dostawy ropy naftowej, gazu i innych nośników energii wynosi obecnie 140 mld rubli.

50 do 70 tys. hutników, w Austrii będzie to prawdopodobnie ok. 2,5 tys. osób.

Przymus ekonomiczny sprawił, że w rozmowach partii koalicyjnych o przyszłości przemysłu państwowego pozostawiono na boku argumenty ideologiczne, do niedawna dominujące w dyskusjach na ten temat. Minister przemysłu państwowego Viktor Klima i sekretarz stanu w ministerstwie finansów Johannes Ditz poinformowali niedawno o zawartym kompromisie. Ugodzili, że zostanie rozwiązany Holding Austriacki SA (AIG), a w jego miejsce powoła się nową organizację — Oesterreichische Industrie AG (OeIAG), złożoną z dwóch grup.

W jednej, Voest Alpine Stahl AG skupiono głównie huty i zakłady metalurgiczne nie mające szans na prywatyzację w najbliższym czasie, czyli najbardziej deficytowe. Druga grupa, Voest Alpine Technologie AG, skupia zakłady przemysłu maszynowego. Ich wyniki są znacznie lepsze i akcje tej grupy ukażą się na giełdzie w pierwszej połowie przyszłego roku. Poza obiema gru-

pami znalazło się jeszcze kilka przedsiębiorstw i te będą podlegać bezpośrednio OeIAG.

Zmiany organizacyjne będą kosztować ok. 7,5 mld szylingów i mają być sfinansowane z dochodów z prywatyzacji. Minister Klima ocenił, że sprzedaż 51 proc. akcji — reszta na ogół pozostałe własności państwa — przyniesie ok. 18,5 mld szylingów i pokryje bieżące straty.

Decyzja koalicji spotkała się z bardzo zróżnicowanym przyjęciem. Część opozycji zarzucała partiom rządzącym, że stosują półśrodki, związki zawodowe mówiły o „ówiarowaniu” przemysłu państwowego. Tym bardziej, że program ten nie uchroni hutników przed zwolnieniami, koniecznymi, jeżeli austriackie stalownie mają przeżyć obecny kryzys i sprostać naciskowi konkurencji. Tak więc dramatyczne gesty komunistów i związanych z nimi związków niczego nie mogą już zmienić — przemysł państwowy w Austrii naprawdę odchodził w przeszłość. Mimo że huty jeszcze przez jakiś czas pozostaną pod opieką państwa.

## ZEWSZAD

### Zmarł najstarszy Indianin

117 lat miał najstarszy Indianin na Alasce Walter Northway, wódz plemienia Atabasków, który zmarł w niedzielę na niewydolność serca. Wiosce noszącej jego imię. Zostawił 92-letnią wdowę.

Znany był z doskonałej pamięci i znajomości tego, co wydarzyło się w regionie, oraz z umiejętności opowiadania. Znam jest jego opowieści, kiedy jako młody człowiek wybrał się na polowanie i usłyszał dziwny głos: byli to pierwsi biali ludzie, którzy dotarli do rzeki Tanana.

Gubernator Alaski Walter Hickel z uznaniem wyraził się o umiejętnościach Northwaya, który przeprowadził swój lud przez najtrudniejszy okres historii. „Widział niewyobrażalne przekształcenie się świata” — powiedział gubernator.

### Przeżył upadek z 300 metrów

49-letni Alf Humphries, specjalizujący się od 20 lat w skokach spadochronowych z wszelkiego rodzaju wież, budynków, masztów antenowych, mostów i szczytów, zlamal kręgosłup, gdy przy kolejnym skoku nie otworzył mu się spadochron.

Humphries zderzył się z ziemią po 300 metrach lotu bez ochronnej czaszy. Przebywa w szpitalu w Denver, a stan jego zdrowia określany jest jako poważny.

Rzecz wydarzyła się w mieście Erie w stanie Kolorado, gdzie Humphries skoczył z wieży telekomunikacyjnej po pokonaniu 3-metrowej barierki ogrodzonej drutem kolczastym.

### Największy hotel na świecie

Do Księgi Guinnessa trafił jako największy hotel na świecie MGM Grand Hotel, wzniesiony w Las Vegas w amerykańskim stanie Nevada. Będzie miał 5005 pokoi i zostanie oficjalnie otwarty 18 grudnia tego roku.

W hotelu tym będzie też największe na świecie kasyno — o powierzchni 1600 metrów kwadratowych.

MGM Grand Hotel wypierdził dotychczasowego króla — Excalibur Hotel, również w Las Vegas. Ustępujący champion liczył 4032 pokoje i został oddany do użytku przed trzema laty.

### Zaleca się pieluchy dla koni

Władze nadmorskiego miasteczka Hastings w Anglii przykazały pewnemu farmerowi, by używał dla swych koni pieluch dla zachowania czystości ulic.

Zdaniem cytowanego przez środowiska „The Times” przedstawiciela władz miejskich, zanieczyszczanie ulic przez konie i psy jest w Hastings poważnym problemem.

Farmer Mike McKenzie organizuje wyścigi konne po mieście, a swych dziewięciu koni używa też do przywożenia produktów ze swego gospodarstwa.

### Naukowcy przeciwko handlowi jajami dinozaurów

Chińscy naukowcy oficjalnie zaprotowali przeciwko wywożeniu z kraju przez przypadkowe osoby prehistorycznych reliktów, w tym jaj dinozaurów.

W opublikowanym w środę oświadczeniu Chińska Akademia Nauk odnotowała trwający obecnie „przemysł na wielką skalę” jaj dinozaurów, pochodzących z wykopanych prowadzonych na wyzynie Xinjiang (czyli: Sisia) w centralnej prowincji Henan. Nielegalny wywóz prehistorycznych jaj może doprowadzić do tego, że naukowcom chińskim będzie zabrakło materiału do badań.



## Kalejdoskop aktualności

### WIZYTA KIEROWNIKA ENERGETYKI DANII

Dziś z czterodniową wizytą przybywa na Litwę minister energetyki Krzysztof Danil J. Sjörsen. Rząd duński finansuje 13 projektów energetycznych realizowanych na Litwie. Łączna ich wartość wynosi prawie 24 mln koron duńskich. Jest to około 3,5 mln dolarów USA i blisko 12 mln litów.

### DOŚWIADCZENIA AMERYKAŃSKIE MOGĄ BYĆ ZASTOSOWANE NA LITWIE — TAK SĄDZI EKSPERT PRAWA Z USA

Zdaniem eksperta prawa z USA K. Muelenberga, artykuł 23 Konstytucji Litwy, uprawniający państwo do wyłączenia własności, nie może być stosowany w tych przypadkach, gdy nabywana jest ona sposobem nielegalnym. Taka własność musi być konfiskowana, jednakże w tym celu trzeba stworzyć odpowiednie mechanizmy prawne. Popart o inicjatywę frakcji sejmowej demokratycznej w Sejmie w sprawie tego, aby zostały przyjęte takie ustawy.

Na konferencji prasowej socjaldemokratów K. Muelenberg powiedział, że przyjęta ostatnio w Stanach Zjednoczonych Ameryki ustawa w sprawie konfiskaty nielegalnie nabytego majątku przyczyniła się do o wiele efektywniejszego zwalczania zorganizowanej przestępczości. Jedynie przed dwoma laty w myśl tej ustawy, przestępcę odebrano majątek wartości 700 mln dolarów. Środki te przekazano instytucjom sprawiedliwości i porządku prawnego.

K. Muelenberg przypomniał, że o każdej transakcji przekraczającej 10 tys. dolarów w Stanach Zjednoczonych Ameryki trzeba powiadamiać instytucje rządowe. Pozwala to nie tylko kontrolować, czy majątek został nabyty legalnie, ale też nadzorować, aby podatki były płacone prawidłowo. Doświadczenia USA, zdaniem K. Muelenberga, mogłyby znaleźć zastosowanie na Litwie, jej eksperci gotowi są pomóc w ich realizacji.

### Z BIAŁORUSI PRZYWOZI SIĘ TAŃSZY CHLEB

Państwowy kombinat piekarniczy w Solecznikach nie jest w stanie konkururować z przywożonym nielegalnie z Białorusi tanim chlebem. Bochenek miejscowego chleba kosztuje 70-80, natomiast przemianego — 30-50 ct. Kombinaty, który na początku roku wypiekał po 6 ton na dobę, obecnie zmniejszył produkcję do 4-5 ton.

### POŚCIG ZA UMUNDUROWANYMI BANDYTAMI

W Łódźlądach oraz na drogach wiodących z pogranicza polsko-litewskiego do Wilna już od pewnego czasu operowała uzbrojona banda. Zauważała się ona rabunkiem, wyłudzeniem. Jeden bandyta nosił mundur policyjny. Pościgiem za bandą zajęła się najlepsza jednostka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — urząd badania zorganizowanej przestępczości i procesów kryminalnych. W ubiegłą piątek nocą po krótkiej walce z rękami broni palnej 11 bandytów zmuszono do położenia się na śniegu.

Zdaniem pracowników policji, zatrzymanym należy do nowo utworzonej bandy. Nazywają oni siebie „odradzającą się młodzieżą”. Do tego ugrupowania wchodzi głównie młodzi ludzie po wyjściu z więzienia. Spośród 11 osób zatrzymanych w piątkową noc w Łódźlądach jest siedem karanych przestępców.

### DZIERŻAWA NA 25 LAT

Wileńska Rada Miejska spełniła prośbę wydawnictwa „Vyturys” i „Vaga”, przedsiębiorstwa państwowego „Pašto ženklai”, Związku Pisarzy Litwy, Fundacji Dziecięcej i Instytutu Botaniki w sprawie przekazania do ich gestii sześciu stołecznych księgarń, każdej instytucji po jednej. Nauzeczna doświadczeniem prywatyzacji kin rada Wileńska postanowiła przyznać dzierżawę na 25 lat — w ciągu całego 25-letniego okresu dzierżawy księgarnie powinny pozostać ośrodkami kultury, nie mają prawa zmieniać ukierunkowania pracy. Jako że warunki zostały przyjęte, odtąd 6 księgarń stołecznych otrzymało nowych gospodarzy, a ci w ciągu ówczesnego wieku będą mogli korzystać nieodpłatnie z lokali księgarskich. Dwa księgarnie — Centralną i Nową Wileńską — rząd postanowił nie wcześniej pozostawić w gestii samorządu. Toczy się rozmowy, czy księgarnia wydać zagranicznych „Aura” ma pozostać niesprywatyzowana.

### LIKWIDUJE SIĘ SKUTKI AWARII

Powierzchnia 39 arów zalana mazutem — to skutek awarii w państwowym przedsiębiorstwie „Nafta” w Możejkach. W poniedziałek około godziny 7 dostrzeżono rozszerzającą się tustą plamę na oddziale terenowym. W wyniku pęknięcia rury na głębokości 2 m wylał się mazut. Zażądano zaworów i przerwano cyrkulację.

— Jest to pierwszy taki incydent, powołano komisję do likwidowania skutków pod przewodnictwem dyrektora technicznego A. Gimbutasa — powiedział naczelnik zakładowego oddziału ochrony środowiska A. Kulewicz. — Oblicza się straty produkcyjne. Nie sądzę, by szkody wyrządzone przez mazut były wielkie.

Długie rurociągi technologiczne wynosi ponad 2000 km. Część z nich została 20 lat temu. Ekspertyza ustali, czy zużycie było przyczyną awarii.

Na zalany obszarze pracuje 30 ludzi mając do pomocy traktory, samochody ciężarowe. Zastygły mazut zbiera się czerpakami, zasypuje piaskiem. Płynny produkt przewozi się do urządzeń oczyszczających, które zostaną poddane przerobowi. Odpady zlewa się na specjalnym placu z piaskiem. Zimna i sucha pogoda sprzyja likwidowaniu skutków awarii, że mazut nie trafił do głębszych warstw gruntu. Zanieczyszczony teren ma być zebrany w ciągu tygodnia.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

## Sejm uchwalił ustawę o opłacie targowej

WILNO (ELTA). Podmiotami opłat targowych, głosi ona, jest powierzchnia targowa albo urządzenia miejsca handlu i kiosku lub parkingu samochodowego, przeznaczone do handlu produkcją nierolniczą i towarami niespożywczymi.

Przedsiębiorstwa, eksploatujące targowiska, za metrkwadratowych powierzchni w Wilnie będą płać 6 litów miesięcznie, w Kownie, Kłajpedzie, Szawlach i Poniewieżu — 4 litry, w

innych miastach szczebla republikańskiego — 3 litry, w ośrodkach rejonowych — 2 litry, w innych miastach i osiedlach typu miejskiego — 1 lit miesięcznie. Za jedno urządzenie miejsce handlowe w Wilnie targowe będzie płać 60 litów, a za miejsce kiosku i parkowanie samochodu — 100 litów miesięcznie. W Kownie, Kłajpedzie, Szawlach i Poniewieżu taka opłata będzie się kształtowała odpowiednio w wysokości 40 o 80 litów, w innych miastach

szczebla republikańskiego — 30 i 60 litów, w ośrodkach rejonowych — 20 i 40, w innych miastach i osiedlach typu miejskiego — 10 i 20 litów miesięcznie.

Zarządy miejskie i rejonowe, mając na uwadze czas pracy targowisk, strukturę sprzedawanych towarów, intensywność handlu, mogą podnosić lub obniżać o 70 proc. taryfy opłat.

Opłata będzie zaliczana do budżetów samorządów, na których terytorium znajduje się targowisko.

## OŚWIADCZENIE

### Rady Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła

Ze zdumieniem przeczytaliśmy w nrze 227 „Kuriera Wileńskiego” z dn. 23 listopada 1993 r. enigmatyczne „Oświadczenie fundatorów i założycieli Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła”, nazwiska autorów którego Redakcja z niezrozumiałych powodów utajnia. Wspomniane oświadczenie jest znakomitą przykładem zastosowania technik manipulacyjnych. Na początku puszczają się „kaczkę” — „wobec zaistniałej sytuacji w FKPLJM”. Chcemy zapytać u anonimowych (przynajmniej do chwili obecnej) „fundatorów i założycieli”: O jakiej to sytuacji mowa? Gdyby każdy podmiot, którego słusznie, czy też niesłusznie krytykuje gazeta, ustosunkowywał się do tego, „Kurier Wileński” musiałby mieć objętość dziesięciokrotnie większą niż teraz.

Rada Fundacji w obecnym składzie została wybrana na II Zgromadzeniu Walnym w dn. 15 maja 1993 r. w jawnym głosowaniu zgodnie z literą Statutu Fundacji oraz obowiązującą prawą krajową. W okresie półrocznym wyniki wyborów nie zostały zaskarżone do sądu, więc nawet podmioty, które mają do tego prawo, nie mogą wysuwać żadnych roszczeń. Chcemy też przypomnieć, że kadencja Rady kończy się 15 maja 1996 r. Dopiero wówczas zostanie wybrana kolejna Rada Zgromadzenia Walnego.

W okresie półrocznym, który minął od II Zgromadzenia Walnego, żaden z założycieli lub fundatorów FKPLJM nie zwracał się do Rady z pytaniem o sprawę Fundacji, nie prosił o udostępnienie dokumentów czy też jakichkolwiek informacji o jej działalności. Dlatego też próba zwolnienia „Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego” (którego notabene nie przewiduje Statut FKPLJM) traktujemy jako próbę puczu. Zebranie to, o ile się odbędzie, w świetle prawa litewskiego może być traktowane, jako zebranie towarzyskie, „herbatka”, czy coś innego i nie będzie miało żadnych skutków prawnych.

Członkowie Rady

M. Bobek  
H. Bogdel  
J. Gieczewska  
W. Korkuć

E. Piórko  
W. Pletnicki  
H. Sosnowski

Wilno, 23.11.1993

Zgodność podpisów autorów oświadczenia Rady stwierdzam

23.11.1993

W. Korkuć

OD REDAKCJI: Nie utajaliśmy podpisów. Najwyżej w świecie z powodu braku miejsca nie zamieściliśmy nazwisk fundatorów oraz założycieli aprobujących zwolnienie Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego FKPLJM.

Redakcja bynajmniej, zarówno w tym konkretnym przypadku, jak i innych, nie stosuje „technik manipulacyjnych”.

A oto są nazwiska osób (spis niepełny), o które zapytują

### Wakujące miejsce w Głównej Komisji Wyborczej

WILNO (ELTA). Sejm zadowolili prośbę przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej Vaclovasa Litvinskiego o odwołaniu go z tego stanowiska.

Zanim Sejm mianuje nowego przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej posiedzenia jej będzie prowadził kierownik katedry prawa państwowego Uniwersytetu Wileńskiego Augustinas Normantas. Na posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej 23 listopada został on wybrany na zastępcę przewodniczącego komisji.

### Rektor UW

#### udał się do Izraela

W środę na zaproszenie uniwersytetów w Tel-Awiewie i Jerozolimie do Izraela udał się rektor Uniwersytetu Wileńskiego profesor Rolandas Pavilionis. Celem wizyty jest nawiązanie współpracy z uniwersytetami w Jerozolimie i Tel-Awiewie.

(ELTA)



### KURS WALUT

|                                      |      |      |      |      |      |      |
|--------------------------------------|------|------|------|------|------|------|
| „Litimpex bankas”                    | 3,90 | 4,00 | 2,25 | 2,35 | 0,27 | 0,32 |
| „Lietuvos akcinis inovacinis bankas” | 3,87 | 3,98 | 2,26 | 2,36 | —    | —    |
| „Vilniaus bankas”                    | 3,85 | 4,00 | 2,23 | 2,35 | 0,20 | 0,36 |
| „Lietuvos verslas”                   | 3,85 | 4,00 | 2,23 | 2,35 | 0,20 | 0,36 |
| „Senamiesčio bankas”                 | 3,89 | 4,02 | 2,29 | 2,39 | 0,25 | 0,34 |
| „Taupomasis bankas”                  | 3,89 | 3,96 | 2,23 | 2,32 | 0,21 | 0,33 |

### Dziś w bankach litewskich

## KURS WALUT

|                                         | dolar<br>amerykański |          | marka<br>niemiecka |          | rubel rosyjski<br>(za 100) |          |
|-----------------------------------------|----------------------|----------|--------------------|----------|----------------------------|----------|
|                                         | skup                 | sprzedaż | skup               | sprzedaż | skup                       | sprzedaż |
| „Litimpex bankas”                       | 3,90                 | 4,00     | 2,25               | 2,35     | 0,27                       | 0,32     |
| „Lietuvos akcinis<br>inovacinis bankas” | 3,87                 | 3,98     | 2,26               | 2,36     | —                          | —        |
| „Vilniaus bankas”                       | 3,85                 | 4,00     | 2,23               | 2,35     | 0,20                       | 0,36     |
| „Lietuvos verslas”                      | 3,85                 | 4,00     | 2,23               | 2,35     | 0,20                       | 0,36     |
| „Senamiesčio<br>bankas”                 | 3,89                 | 4,02     | 2,29               | 2,39     | 0,25                       | 0,34     |
| „Taupomasis<br>bankas”                  | 3,89                 | 3,96     | 2,23               | 2,32     | 0,21                       | 0,33     |

### Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

|                   | skup  | sprzedaż |
|-------------------|-------|----------|
| Frank francuski   | 3451  | 3591     |
| Marka niemiecka   | 11983 | 12473    |
| Dolar amerykański | 20470 | 21306    |
| Funt brytyjski    | 30246 | 31480    |
| Frank szwajcarski | 13673 | 14231    |



## Dobry interes na prywatyzacji ruder

Po co i komu potrzebna była ta komedia ze sprzedawcą mieszkań w starych drewnianych domach? Jest to, rzecz jasna, pytanie retoryczne. Moim zdaniem, państwo sprzedając mieszkanie w starych awaryjnych domach ubilo dobry interes — zarobiło na tym, poza tym pozbyło się kłopotu związanego z remontem tych ruder. Zilustruję to na konkretnym przykładzie. Mieszkam w starym drewnianym domu przy zaułku Baitas 9. Remontu ten dom nie widział od lat, instalacja elektryczna i wodociągowa są w opłakanym stanie, a lokatorki domu to przeważnie inwalidzi i emeryci.

Mieszkanie nr 4 zajmuje inwalidka. Ja — 85-letni emeryt — mieszkam pod trójką. Wraz z mną mieszka inwalidka I grupy (niewiidła, ze złamaną nogą) i inwalidka II grupy.

3 listopada br. przeczytałem w „Kurjerze Wileńskim”, że remont

domu przeprowadza się obecnie na koszt właścicieli sprywatyzowanych mieszkań.

A co robić w sytuacji, gdy w domu mieszkają prawie wyłącznie emeryci i inwalidzi? Co prawda, w mieszkaniach nr 1, 9, 10, 11 mieszkają młodzi ludzie, lecz oni przeważnie zameldowani są w innych miejscach.

Wydaje mi się, że zatwierdzając uchwałę nr 704 z 25 września 1992 roku rząd RL zapomniał o emerytach i inwalidach. Jeżeli uchwała ta nie zostanie uzupełniona punktami przewidującymi ulgi dla emerytów i rencistów, niektóre rudery niedługo po prostu się zawalą, przynajmniej starych i chorych ludzi. Może to i dobry sposób, by się pozbyć obywateli, których w naszym państwie traktuje się jedynie jako uciążliwy balast.

Adam ŁUKSZA

## Dziękujemy lekarzom z PSML

Za pośrednictwem „K. W.” pragniemy podziękować Polskiemu Stowarzyszeniu Medycznemu na Litwie, a szczególnie lekarzom I. Uvarovienė, T. Miło i T. Grygorowicz.

Te miłe panie — zaopatrzone w leki — 23 października przyjechały do zapomnianych przez wszystkich Bujwid. Treba było wiedzieć, z jaką serdecznością lekarzy konsultowały schorowane starszyski i ile wdzięczności pozostało w sercach pacjentów. Nie wszyscy mieszkańcy Bujwid wiedzieli, że przyjechały lekarzy z PSML i przywoziły leki. „Wiesieł gminna” szybko polecała z ust do ust, aż w końcu leków zabrakło dla wszystkich chętnych.

W imieniu mieszkańców Bujwid serdecznie dziękujemy prezese PSML pani Bronisławie Siwickiej za zorganizowanie konsultacji medycznej, za leki, które są dziś tak drogie i niedostępne. Żyjemy nadzieją na następną wizytę lekarzy PSML.

A. CZEPUKOWSKA  
(+16 podpisów)

## Był lokajem hrabiny...

W Niemiezu przy ulicy Mokryklos mieszka człowiek w bardzo już podeszłym wieku, ale jeszcze o nader żywej i jasnej pamięci — pan Stanisław Gorbacz.

Urodził się w 1907 roku w Żemiosławiu w powiecie oszmiańskim. Dzieciństwo spędził w Wilnie. Rodzina Gorbaczów mieszkała przy ul. Trockiej, w domu, który był ówczesną własnością hrabiny Janiny Umiastowskiej. Obecnie mieści się tu Litewskie Towarzystwo Krajowozawce, Muzeum Teatru i Muzyki oraz in. Matka Stanisława — pani Stefania — była u hrabiny pokojówką, a ojciec Andrzej Gorbacz — stangerem. Stanisław od 14-15 roku życia również zaczął służyć u pani Umiastowskiej. Przez 20 lat był jej lokajem.

Do codziennych obowiązków pana Stanisława należało: pilnowanie porządku w pokojach, polewanie kwiatów i naturalnie, usługiwanie hrabinie. Kiedy potem cierpiała, często z ojcem znosili ją po schodach...

Lokaj musiał również dostarczać listy i zaproszenia hrabiny wybitnym ówczesnym ludziom. Np., mieszkającemu przy ul. Portowej ministrowi skarbu i prezesowi banku Janowi Piłsudskiemu, dyrektorowi litewskiej szkoły Żagelsovi i in. Dom Umiastowskiej odwiedzała hrablowie i księżka, biskupi i arcybiskupi. W poniedziałki odbywały się tzw. herbatki, a we czwartki wydawano tu wkleśne przyjęcia.

Janina Umiastowska z domu Ostrorób-Sadowska słynęła nie tylko ze swych bogactw, lecz również z działalności charytatywnej. W 1905 roku po śmierci męża marszałka Władysława Umiastowskiego stała się właścicielką wielu dóbr, wsi i domów w powiatach oszmiańskim i mińskim. Należało do niej kilka domów w Warszawie i w Szwajcarii. W Wilnie natomiast,

prócz kamienicy przy ul. Trockiej, miała jeszcze posesję przy ul. Dominikańskiej 11 (przed wojną 13). Obecnie mieści się tu Wileńskie Państwowe Przedsiębiorstwo Wodociągów. Kilka swych posiadłości hrabina przekazała w darze Uniwersytetowi Stefana Batorego. W Wilnie powstała również fundacja naukowa Umiastowskich. Jeden budynek w Konwalskich Umiastowska przekazała szkole początkowej. W kamienicy przy ul. Trockiej w okresie pierwszego wojny światowej dzięki staraniom hrabiny powstał szpital dla rannych, później szkoła krawiecka dla niezamężnych dziewcząt.

Janina Umiastowska należała do grona tych ludzi, którzy wspierali prace restauratorskie w Katedrze Wileńskiej. Ofiarowała hojnie też kościołowi. W 1920 r. papież Benedykt XV swą bullą nadał jej tytuł margrabiowskiej.

Hrabina miała zdolności literackie i pisywała książki o tematyce historycznej pod pseudonimem Nalecz. Tak nazywał się herb rodowy jej ojca. W 1928 r. ukazała się książka Janiny Umiastowskiej „Smat ziemi i życia”, poświęcona genealogii jej rodu i męża marszałka Władysława Umiastowskiego.

Władysław Umiastowski (1833-1905) pochodził ze starego i bogatego rodu. M.in. w pewnym stopniu był spokrewniony z wielką miłośnicą Adama Mickiewicza — Marylą Wereszczakówną-Puttkamerową. Przez pewien czas Umiastowski był marszałkiem powiatu trockiego, jak też członkiem honorowym sądu wileńskiego. Za jego sprawą został zbudowany kościół w Subotnikach. Interesował się bardzo sztuką. Kolekcjonował dzieła artystów. Zebrał też obszerną bibliotekę. Tłumaczył utwory literackie z języka francuskiego. Pisywał recenzje na spektakle. Stanisław znał osobiście wy-

bitnego francuskiego powieściopisarza Aleksandra Dumasa i jego syna oraz wiele innych znanych ówczesnie ludzi. W Wilnie, w kościele św. Jana w 1931 r. została odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci marszałka Władysława Umiastowskiego. Zachowała się — do tychczas.

Pan Stanisław Gorbacz, który 20 lat pracował u hrabiny Janiny Umiastowskiej, mile wspomina swą panią. Jako lokajowi płaćcia 120 złotych miesięcznie. Na owe czasy były to dość spore pieniądze. Krowa, na przykład, w czasach przedwojennych kosztowała 80-120 złotych. Co roku lokal otrzymywał 3 garnitury. Gdy Stanisław Gorbacz założył rodzinę, hrabina podarowała mu dom i 7 ha ziemi w Klewicy.

Po raz ostatni Stanisław widział swą panią przed wojną. Zanim rozpoczęła się zawierucha wojenna, hrabina Umiastowska wyjechała do Polski, później do Szwajcarii, gdzie też zmarła. Później jej prochy przewieziono do Rzymu i tam pochowano.

Stanisław Gorbacz uczestniczył jako żołnierz w drugiej wojnie światowej. Po powrocie mieszkał w Klewicy, a gdy dom spłonął, przeniósł się do Niemiecia. Pracował w fermie. Z żoną Bronisławą, nieżyjącą dziś, wychował syna i córkę. Pan Stanisław ma czterech wnuków i czterech prawnuków. Podziwiać można pamięć i werwę tego człowieka. Pewnego dnia przyjechał do Wilna, pokazał mi i opowiedział, co było w kamienicy przy ul. Trockiej, gdzie mieszkała tu hrabina Janina Umiastowska. Pamięta, jak wyglądało Wilno i ulica Trocka przed wojną.

W trakcie tej rozmowy z moim bohaterem wciąż mi się przewijała myśl: oto tak wygląda żywy świadek historii.

Nijole SISAITE

Wilno



## Było chłodno, ale lekko na sercu

Poranek 11 listopada był mroźny i mimo to Polacy, mieszkańcy Święciana, gromadnie śpieszyli do kościoła na godzinę 7.30. Śpieszyliśmy na Mszę św. ofiarowaną w intencji żołnierzy poległych w walkach o wolność Polski, w intencji wszystkich bojowników o niepodległość.

Po wysłuchaniu Mszy św. udaliśmy się na groby naszych Rodaków spoczywających na święciańskim cmentarzu. Zapaliliśmy świece, złożyliśmy kwiaty. Modliliśmy się za Polaków — mieszkańców Święciana — zamordowanych niewinnie przez faszystów w 1942 roku, za żołnierzy-legionistów i wszystkich Rodaków, którzy znaleźli wieczny odpoczynek na naszym cmentarzu. Te groby są pod

stałą opieką członków ZPL. Dbamy o nie zawsze, nie tylko z okazji okolicznościowych.

Przed opuszczeniem cmentarza odpiewaliśmy jeszcze kilka bliskich sercu każdego Polaka pieśni narodowych. Było chłodno, lecz wszyscy mieli w sercu radość, że oddaliśmy hołd pamięci naszym bohaterom, często nieznanym z imienia ani z nazwiska.

Jedną z uczestniczek uroczystości powiedziała ze wzruszeniem: „Niech wszyscy widzą, że ten Nieznany poległy nie jest sam, że jest ktoś, kto zachowuje wierność Jego pamięci...”

Danuta HULEWICZ

P. S. Honorarium przeznaczam na budowę polskiej szkoły w Justyniskach.

## „Jest sens w kolekcjonowaniu prasy”

Od kilku lat kolekcjonuję roczniki „Kuriera Wileńskiego”. Od czasu, gdy zaczęła drożeć prętematka, wielu ludzi, przeważnie w wieku emerytalnym skarżyło się, że nie stać ich na zaobanowanie dziennika. Pomyślałam, że czytanie starych roczników „Kuriera” byłoby szansą dla starszych. Przecież to historia naszych trosk, potrzeb, informacji z dziedziny literatury, historii całego świata.

Mam do wypożyczenia pełny rocznik 1992 oraz dwa kwartały z drugiego półrocza 1991 r., kończąc

kolekcjonować dzienniki za rok 1993. Oprócz tego mam wyklepić z „Czerwonego Standardu” artykuły z życia wielkich Polaków z cyklu „W kręgu postępowych tradycji”, „Witania”, „Szlakiem „Potopu” Alwidy Rolskiej.

Łubię osobiście czytać takie stare „szpargalki”. Czasem są ciekawe i zajmujące naszym kryminałom.

Jadwiga SUBIEL

Wilno

## Echa naszych publikacji O starą część Rossy dbają uczniowie

Nie mogę zgodzić się z opinią pana Krzysztofa Raczkowskiego i z komentarzem dziennikarki J. Tryk, że na wileńskim Rosie dba się wyłącznie o cmentarz wojenny, a zapomina się o starej części Rossy („Kurier Wileński” z dnia 11 listopada 1993 r.).

Chcę stanąć w obronie uczniów szkoły im. A. Mickiewicza, którzy nie pierwszy rok w październiku, jak również na wiosnę, sprzątają właśnie tę część cmentarza, na którą prawie nikt z bliskich nie przychodzi. Robią to też „bez wieści i głośnych hasel”. I trzeba przyznać, że w tym roku był na cmentarzu porządek. Nawet w przededniu 11 listopada było czysto i schludnie. Śmiem wątpić, że przed tą rocznicą na nowo

uprzątnięto cmentarz, po prostu był on uporządkowany już wcześniej. Naszym rodakom z Macierzy radzę mniej narzekać na nasze porządky, a zwrócić się do firmy „Znicz”, która działa przy zarządzie cmentarnym, wnieść odpowiednią opłatę i ile rodzinne groby będą zadbane i uprzątnięte. Tak przecież praktykuje się na całym świecie. W tym również w Polsce.

A wlinian chciałabym przy okazji prosić, aby w przyszłości porządkując swoje rodzinne groby nie wyrzucali śmieci na groby opuszczone, a raczej zadbać o nie. Wszak nie tak trudno wynieść śmieci o parę kroków dalej — do pojemników.

Alicja KLIMASZEWSKA

## Na temat I programu TVP Zazdrość czy złośliwość?

Oto już po raz któryś z rzędu Bałtycka TV pozbawia nas w niedzielę świętego programu „7 dni — świat”, który nadaje I program TVP. To mi wygląda na pospolitą złośliwość. O ile jeszcze mogę zrozumieć wchodzenie Bałtyckiej TV na poniedziałkowy Teatr Telewizji lub czwartkowy serial kryminalny „Policjanci z Miami”, który zresztą w ślad za polskim programem nadaje LTV, o tyle nie znajduję wytumaczenia dla (nie zapowiedzianego zresztą) odłączenia programu robionego bardzo fachowo i oglądanego nie tylko przez Polaków.

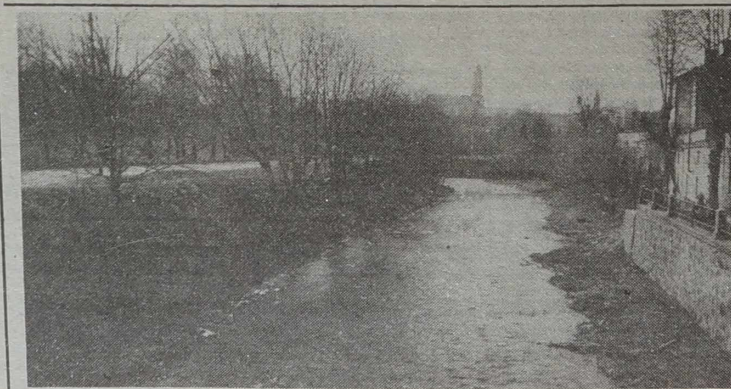
Gdyby zresztą na miejsce tego programu Bałtycka TV mogła zaproponować coś sensownego — jakiś dobry zagraniczny film (jak to bywa w poniedziałek) lub program własnego autorstwa (jak w czwartek).

Ale tak nie jest. Na miejsce programu „7 dni — świat” wypycha się takie byle-ko, że człowiek szlag trafia. Na przykład, 14 listopada mieliśmy „przyjemność” obejrzenia jakiegoś przestarzałego meczu koszykarskiego.

Nie wiem, jak to wszystko tłumaczyć, ale chwilami wydaje mi się, że dziennikarze Bałtyckiej TV po prostu zazdroścą kolegom z Polskiej Umiętności robienia dobrych, fachowych programów, a także śmiesznych komentarzy politycznych.

Ze zgrozą myślę o chwili, gdy nam odłączy I program TVP dając zamiast „TV Polonia”. Ten sztuczny twór i tak jest dość bezpłowy, ze względu na zabiegane kastrojki, które słyszą Bałtycka TV, będzie chyba nie do strawienia.

Mieczysław JABŁONSKI



Wilenka na Popławach.

Fot. Jan Lewicki



# SEJMIE, RZĄDZIE, CZY SŁYSZELIŚCIE APEL PROF. GIRVIDISA?

Listy rozpacz i nadziei

Pytanie to zadaje sobie codziennie, będąc na tym oddziale już po raz czwarty. Ania przesłała już dwie operacje serca, potem były dwumiesięczne badania, a teraz, po trzeciej operacji, córeczka jest w reanimacji. Ta, trzecia, miała być ostatnią. Niestety, jeżeli nawet się udała, będzie kolejna — czwarta, chyba ostatnia. Razem z córeczką spędziłam w tym dziale 7 miesięcy. Długo zykowano ją do pierwszej operacji: „musi mieć większą wagę, wówczas będzie miała więcej szans”. Kiedy składałam podpis pod oświadczeniem, że się zgadzam na operację dziecka, uprzedzono mnie: „Żadnej gwarancji, wielkie ryzyko, bardzo wielkie”. Rozumiałam to, lecz niczym nie mogłam pomóc swemu dziecku, błagałam tylko lekarzy: „Ratujcie”. Ania miała ataki duszenia się, krzyk dziecka słyszano na całym korytarzu.

Operacja się powiodła, wykonał ją sam profesor V. Girvidis. Ania była różowa na twarzy, przestała się dusić, wycychałyśmy do domu. Po półtora roku znowu gorzej — nie je, jest sina, niedotleniona. Anię szukają do kolejnej operacji. Ogłędają ją lekarze, zostajemy w szpitalu. Potrzebne są badania. Nie domyślałam się, że życie dziecka wisi na włosku. Podczas badań — śmierć kliniczna, reanimacja, nazajutrz operacja extra. Chirurg po operacji z ręką na sercu powiedział mi: „Mamo, wszystko co możliwe uczyniono, ale nie ma żadnej gwarancji. Zdejdzie Bóg i ona”. Pierwsza próba odłączenia aparatury — dziecko nie oddycha. Niech się wzmoćni, niech oddycha. Druga, trzecia, czwarta próba — podobne, a przecież to działa na rozwój mózgu, podczas badań Ania miała już wstrząs mózgu. Na szósty dzień, kiedy już nadzieja była naprawdę mała, odłączono aparaty. Oddycha! Kiedy usłyszałam te słowa, myślałam, że zemdleję. Słyszałam, ale zanim uwierzyłam, że jest to prawda, musiano mi powtórzyć kilkakrotnie. Znowu walka o życie. Kiedy oddawano mi ją z reanimacji na oddział, wiedział o tym cały szpital kliniczny, było to osiągnięciem reanimatologów. Przychodzono i nie wierzono: pokazać to dziecko!

Tę dwie operacje były pomocnicze, teraz — 16 listopada prof. V. Girvidis wykonując kolejną, trzecią podczas operacji zmienił plan:

„Pełnej korekcy dziecko nie wytrzyma”. Rozdzielili operację na II etapy. Udało się i tym razem, lecz są komplikacje. Serce dziecka pozwoli przyzwyczajać się do podobnych zmian.

W dniu, kiedy usłyszałam w telewizji apel prof. V. Girvidisa o pomoc i wsparcie dla kliniki kardiologicznej, nastawiłam się na walkę o swoje dziecko. Profesor mówił, że wykonuje się u nas tylko co szóstą operację na sercu, na pięć pozostałych nie ma środków finansowych. Byłam pewna, że Ania jest tą „co szóstą”. Mam mieszkanie, meble, jakieś rzeczy, sprzedam wszystko. Nieważne, co ille kosztuje, operacja musi być wykonana. Przeżyłam wielokrotnie „umiernienie”, widząc takie jak ja matki w korytarzu szpitala, słysząc duszące się dzieci, które zdążano lub nie wynieść do reanimacji. Kiedy z jakimś dzieckiem jest źle — dusi się ono z braku tlenu — słyszy to cały oddział. Jest to krzyk o ratunek, błaganie o życie... jak najgłośniejsze, aby jak najszybciej uzyskać pomoc.

Nie musiałam niczego sprzedawać, by zdobyć pieniądze na operację. Dla obywateli Litwy, dla dzieci operacji i lekarstwa są bezpłatne. Dzieci leżące w oddziale prof. Girvidisa mają wszystko. Nie ma tylko zapasu krwi. Muszą zorganizować to sami rodzice. Na leży znaleźć 4-5 osób — krewnych lub znajomych — dawców tej samej grupy krwi i operacja zostanie wykonana. W jednej z sal szpitalnych leży 1,5-letnia Edyta z babcią (zostawiła ją mama) ze wsi. Gdzie znaleźć dawców? Kto z najbliższego zakątka, ze wsi ma pieniądze na drogę do Wilna i z powrotem dla 5 osób? Lekarze uspokajają babcię, krew się ściąga, zostaje lekarz nie wykorzystujący jej, zebranej dla innych dzieci. Babcię odwiedza tylko córka siostrzyczka, siostrzyczka prowadzi gospodarstwo. W Wilnie nie ma nikogo. Obok leży 3-letnia Regina, ma wadę serca i jest daunem. Podwójne nieszczęście dla mamy. Jeżeli operacja na sercu się uda, dziewczynka zostanie inwalidką, ciężarem dla rodziców. Jakże ją pogłaskać, jak pomóc? Każda z nas — matek przeżywa tragedię. Młodziutka mama Żilvė więcej płacze niż jej córeczka: oprócz wady serca dziewczynka odziedziczyła kataraktę. Po operacji na sercu będzie operacja katarakt. W sąsiednich salach podobnie —

trochę lepiej lub trudniej, zmieniają się mamy, jedne odjadą do domu, smutne, z bólem, inne — szczęśliwe, jeżeli operacja się uda.

Mam swój niemały „staż” na tym oddziale. Znam lekarzy i pielęgniarki. Współczuję mi, są grzeczni, uczynni. Codziennie kogoś szukają do operacji, odwożą do sali operacyjnej, zabierają po operacji. Kiedy zabierano na operację Ani, pielęgniarki patrzyły mi w oczy, prosiły wzrokiem — nie lamentuj, nie płacz, wierz, co możliwe, będzie uczynione, nie płakałam, byłam pewna. W przededniu operacji, kiedy profesor kolejny raz odczytywał moje słowa:

„Zgadzam się na operację” i mój podpis, mówił o ryzyku, odpowiadałam, że „jestem pewna, iż I, II i III operację wykonuje dla Ani i dla wszystkich innych dzieci tak, jakby to były jego własne dzieci”. Ale moje szczęście w nieszczęściu polega na tym, że jestem obywatelką Litwy, wileńską, więc moja droga do niego jest krótsza niż niektórych innych matek. Bo dla niektórych dzieci bywa czasem za późno. Zniszczone są płuca. Wtedy dzieci i rodzice czekają na „tę” godzinę w domu. Straszne, nie wyobrażam się gozochowania się po takim wyroku. A przecież nieraz słyszałam płaczące matki. Błagały lekarza, aby operował. Niestety, jeżeli już za późno, lekarz nie ma prawa operować.

Zmusam siebie bym twardą, nie histeryzować, nie łkać. Pielęgniarki uspokajają, są wyrozumiałe, gdy wśród matek wyniknie jakiś sprzeczek. W salach szpitalnych są dzieci z domu dziecka, do których przed operacją i po operacji nie podejdzę mama, ani ojciec. Lecz są lekarze, pielęgniarki, siostrzyczki z innych sal. Były teraz dwie dziewczynki z domu dziecka: Loreta i Iweta. Różne, ale tak podobne. Proszą o czekoladę, pomarańcze, lemoniade. Czujęstym, współczujemy. Pielęgniarki, lekarze czasem prowadzą je do bufetu, nakarmią, coś kupią. Chore dzieci po ciężkiej

operacji, bez nikogo! Serce się rozrywa.

To, co opisuję, nie jest koszmarem, jest jednak nieodwrotnie ciężkim psychicznym klimatem również dla lekarzy: pediatrów i chirurgów. Czy nie doprowadza to po wielu latach pracy do wycieńczenia moralnego? Jakże niełatwo mówić rodzicom, że jest źle, że nie zdążono przewieźć dziecko do reanimacji lub nie wytrzymało ono operacji?

Dlatego to wszystko opisuję? Nie muszę chwalić prof. V. Girvidisa. Znamy On jest w Moskwie, Kijowie, Petersburgu. Do niedawna stamtąd



przwożono dzieci, błagano profesora o ratunek. Jeżeli mógł — ratował. Dziś nie obywateli Republiki Litewskiej muszą za leczenie płacić, a są to wielkie pieniądze. Kogo stać na to? Opisuję to po to, aby moja historia pobytu tu z Anią była kolejnym apelem do tych, którzy decydują o budżecie, aby wiedzieli, że dzieci inwalidzi z wadami serca nie są z rodzin zdegradowanych. Przyczyną wad serca są szkodliwe warunki pracy matek i ekologia. Nie mamy tu matek alkoholice. Piszę po to, aby ci, co przyjmują ustawy wiedzieli, że jeżeli mężczy się dziecko, mężczy się matka, jej krewni, znajomi.

Piszę, bo pragnę, aby ludzie spojrzeli, jak jest na tym dziale, o czym matki, jej sercem. Piszę po to, aby nie wydzielano pieniędzy z budżetu na jeden helikopter, samolot czy coś jeszcze kosztującego

setki lub tysiące dolarów, lecz na klinikę V. Girvidisa. Mężczy się, umierają, zostają na całe życie inwalidami nieszczęśliwych dzieci. Można je uratować. Potrzebne są pieniądze na aparaturę w reanimacji, na etaty w reanimacji, na etat dla wychowawcy (jest na urlopie, póki gier zamknięty, 40-50 dzieci całymi dniami snuje się po salach szpitalnych lub po korytarzach).

Piszę i apeluję do stowarzyszeń i zrzeszeń medyków Litwy, w tym też do Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie. Jeżeli istnieje możliwość — pomóżcie! Ratowano tu Karolinę z Druskiennik, Edgara z rejonu wileńskiego, Anię z Wilna.

Wtedy, widząc w telewizji prof. V. Girvidisa myślałam: Dlaczego Pan profesor musi wyciągać dłoń po jałmużnę. Przecież Pana ręce i wzrok, myśli muszą być skierowane w jednym kierunku: na operację. Pisząc ten artykuł widziałam Pana w reanimacji o godz. 19.00-20.00. Nazajutrz ma Pan operację. W sobotę widzę Pana w dziale, czasem w niedzielę również. Byłam świadkiem, kiedy cała ekipa chirurgów była tu o 5 nad ranem. Chciano powtórzyć operację. Niestety, było za późno!

Dlatego Pan, Profesorze, proszę o pomoc? Gdzie jest minister, gdzie cała ekipa ludzi z ministerstwa? Czyżby nie chiano, aby w Republice było mniej inwalidów, mniej dzieci skazanych na duszenie się, mniej nieszczęśliwych rodzin?

Apeluję do banków! Bóg Wam wynagrodzi! Pomóżcie prof. V. Girvidisowi ratować nieszczęśliwe, męczące się dzieci.

Eleonora MILEWSKA,  
mama 5-letniej Ani

P.S. Apeluję do stowarzyszeń, organizacji, które mają u siebie małe dzieci inwalidów. Pomóżcie im! Skąd pieniądze na soki, owoce, orzechy, jeżeli zasiłek na takie dziecko wynosi 70 Lt i mama najczęściej nie pracuje. Rzadko się znajduje organizacja, która pomoże takiej rodzinie, wydziel pieniądze na drogę, aby matka mogła odwiedzić takie dziecko, jeżeli jest z oddalonego zakątka Litwy? Mam to szczęście, mnie usłyszano, nie musiałam tłumaczyć sytuacji i prosić. Jestem wdzieczna dyrektorowi R. Mikniu i pani Vitarione. Dzięki nim Ania ma soki, czekoladę, wszystko, czego potrzebuje.

NA ZDJĘCIU: Ania Milewska.  
Fot. archiwum.

## Dyfteryt. Pogłoski czy też realne zagrożenie?

Szanowna Redakcjo! Oto już od kilku miesięcy środki masowego przekazu straszą nas epidemią dyfterytu, który grasuje w Rosji, na Ukrainie, a ostatnio również na Białorusi. Podobno kilka zachorowań zanotowano już w Mińsku, od którego dzieli nas zaledwie 200 kilometrów. Z Wilna do Mińska i odwrotnie codziennie kursują przeładowane pociągi, a dyfteryt jest podobno łatwo rozpowszechniającą się ciężką chorobą, a my o niej praktycznie nic nie wiemy. Co będzie, jeżeli nas zaskoczy? Jakże są objawy tej choroby, jak należy z nią walczyć i jej zapobiegać? Byłabym bardzo wdzięczna, gdyby redakcja podała trochę informacji na temat tej choroby. Sądzę, że zainteresuje to także innych Czytelników „Kuriera Wileńskiego”.

Z szacunkiem

Zofia ŁANIEWSKA

kiem jest zapoznanie Czytelników z objawami, przebiegiem, a także sposobami zapobiegania tej chorobie. Szerzy artykuł na ten temat zamówiliśmy u specjalistów, ukaże się on wkrótce na naszych łamach. Tymczasem podajemy krótką informację, która pomoże Czytelnikom zorientować się, co kryje to straszne słowo „dyfteryt”.

Dyfteryt jest to ostra choroba zakaźna, którą wywołują mazogębowe błony. Choroba ta umiejscawia się przeważnie na śluzówce migdałków i gardła, skąd przenosić się może do krtań, do nosogardzieli i nosa (dając wyciek surowiczo-krwawy wydzielinę), a także do ucha (tworząc ropne zapalenie). Ogromna jawność (toksyn bakteryjnych mazogębowych błon) powoduje wystąpienie charakterystycznych zmian miejscowych w postaci

nalotów, które początkowo białe, stają się później brudnoszare.

Niezależnie od zmian miejscowych, krążąca we krwi toksyna błonica uszkadza narządy wewnętrzne, zwłaszcza nadnercza, mięsień sercowy i nerwy obwodowe.

Błonica gardła zaczyna się w 2-7 dni po zakażeniu, z objawami anginy, bólu gardła, bolesnego połykania, węzłów limfatycznych z powiększeniem około 38-39 st. C oraz oślabienia ogólnego. Charakterystyczny jest ropny zapach z ust chorego. Zależnie od odporności organizmu człowieka dyfteryt przebiegać może łagodnie (postać nieżyłowa), ciężko (z nalotami i dużym obrzękiem gardła) lub gwałtownie (postać toksyczna). Znan

są również liczne pośrednie postaci dyfterytu.

Najczęściej na dyfteryt zapadają dzieci między 2 a 6 rokiem życia, w porze jesienno-zimowej, przez zakażenie kropelkowe oraz przez kontakt z chorym.

Leczenie polega na możliwie wczesnym podaniu surowicy przeciwbłoniczej (wprowadzonej w 1890 roku przez E. Behringa) oraz na stosowaniu antybiotyków. W zapobieganiu decydującą rolę odgrywa szczepienia ochronne. Wśród rekonescentów po dyfterycie zdarzają się często nosiciele zarazków, wymagający dodatkowego leczenia (głównie antybiotykami).

I jeszcze jedna ważna informacja. Szczepieniom ochronnym przeciwko dyfterytowi chętni mogą się poddać w swoich rejonowych przychodniach.

Dołbrała L. D.



# Troski dnia powszedniego

We wtorek pytanie — we czwartek odpowiedź

OD KIEDY BĘDZIEMY JEŹDZIĆ NA GAZIE

Samochody ciężarowe już jeżdżą na gazie. Chciałabym wiedzieć, kiedy samochody osobowe również będą mogły to czynić.

Teresa JANOWSKA

Na gazie — i od dobrych kilku lat — jeżdżą nie tylko samochody ciężarowe, ale i samochody osobowe. Trzeba po prostu kupić odpowiednie pojemniki na gaz i przystosować samochód do takiej jazdy. Pojemniki należy zapełniać w Wileńskim Przedsiębiorstwie Gazowym (ul. Smoleńska 5).

NIELICZENIE SIĘ Z TELEWIZJĄ

Coraz częściej Telewizja Litewska brutalnie wyciąga program TV Polskiej. Przy tym robi to kiedy chce, bez żadnych nieraz zapowiedzi. Przed kilku tygodniami nie mogliśmy w sobotę wieczorem oglądać audycji „Czar par”, kilka niedziel z kolei byliśmy pozbawieni takiej popularnej audycji jak „Siedem dni — świat”. Nie mamy już Warszawy nie tylko w poniedziałek, lecz i w czwartek, piątek, soboty, nawet w niedziele. Owszem, wtedy, kiedy leci amerykański film, to program polski nie jest wyciągany. Niestety, jednak audycje, które są dla nas, Polaków, szczególnie ważne, są wyciągane.

Roman LACHOWICZ

Nas również ta sprawa martwi

GDZIE NABYĆ KASYTY „KAPELI WILEŃSKIEJ”?

Gdzie można nabyć kasety z nagraniami „Kapeli Wileńskiej”?

Regina STUPAK

Niestety, w tej chwili w sprzedaży ich nie ma. Jak poinformowano nas w „Kapeli Wileńskiej”, kasety można kupić na koncertach tego popularnego i lubianego na Wileńszczyźnie zespołu.

JEDNYM JEST ZA CIEPŁO, INNYM — ZIMNO

Ile stopni ciepła mają posłowie w swoich mieszkaniach? Dlaczego w Szeszkini ludzie otwierają okna, a w Justyniskach — śpią w wełnianych skarpetach?

Danuta JUCHNIEWICZ

Nie bardzo wiem, jak na te pytania odpowiedzieć. Sądzę, że posłowie mieszkający w blokach, mają w mieszkaniu tyle samo ciepła, co i sąsiedzi. Ci, którzy mieszkają we własnych domach, prawdopodobnie mogą regulować dopływ ciepła. O ile wiem, niektórzy i w Szeszkini nie mają za gorąco, nie wszystkie kaloryfery jednakowo grzeją, nie wszystkie okna są dobrze opatrzone. Nie wszystkie wreszcie mieszkania są jednakowo ciepłe. No, ale może ci z tych zimniejszych mieszkań mają w czymś innym przewagę?

KTO PRZEMÓWI IM DO ROZUMU?

Mieszkam na Żirmunai, jestem rencistką. Ostatnio zatrząsnę mi spokój — i nie tylko mnie jednej — wystrząsły, wybuchy jakichś petard, pocisków, bo ja wiem, co to jest, ale wybuchy są głośne. Tym się zabawiają chłopcy. I jakoś nie się o tym nie mówi, nikt im tego nie zabrania. Wiem, że policja ma inne troski, ale od czasu do czasu mogłaby się dzielnicy zjawić. W szkołach też trzeba o tym mówić. Bo to jest chuliganstwo.

Gertruda PASZ

Zgadza się z Panią całkowicie. Piszemy o tym w gazecie, żeby sprawę nagłośnić, zwrócić uwagę opinii społecznej. Sądzimy, że mają tu największe do powiedzenia rodzice. To przede wszystkim oni powinni zabronić swym dzieciom tej niebezpiecznej zabawy. Dobrze by też było, gdyby takłe pociski nie były sprzedawane w każdym niemal kiosku. Niestety, nasza demokracja nie tylko w tym wypadku przybera wypaczone formy.

BALAGAN W STAROSTWACH

Kiedys były zarządy domów, w których, wprawdzie czasem z trudem, można było znaleźć hydraulika czy elektryka. W dzisiejszych starostwach, gdzie bez pracy siedzą dziesiątki osób, niczego takiego nie uświadczysz. Mimo że za wszystko płacimy, i to bardzo drogo, kilka tygodni trzeba czekać na przyjeździe hydraulika. Od dwóch miesięcy nie mogę się doczekać, by przyszli naprawić rurę ściekową, która zalewa całą ścianę.

Jak długo będziemy tych darmozjadów utrzymywać? Oto ostatnio za 1 m sześcienny zimnej wody naliczają nie 44 centy ale 46. Na pytanie, dlaczego, odpowiadano mi w starostwie na Żwagdzdzu: „My też musimy żyć”. No i żyją. Zupełnie nieźle, obdzierając nas, emerytów.

Józef ADAMOWICZ

Dopóki Wileński Samorząd Miejski nie zrobi porządku w swoim gospodarstwie, będzie tak trwało. Ale czy kiedyś zrobi?

CZY NALEŻY PŁAĆ ZA DORECZANIE NIEDORECZANYCH GAZET?

Pan Z. Pawlukiewicz, który mieszka w Podbrodziu, poinformował nas, iż musi płacić za doreczanie gazet, mimo że odbiera je sam osobiście na pocztę, bo listonosza nie ma. Kierowniczka poczty motywuje to tym, iż należy płacić za dostarczanie z Wilna do Podbrodzia.

Jak poinformowano nas w przedsiębiorstwie „Lietuvos paštas”, jeżeli gazety nie są dostarczane do domu, pocztą powinna zwrócić prenumeratorem tę sumę, którą pobrała za dostarczanie.

ZOSTALIŚMY OSZUKANI

Mieszkam na Antokolu we własnym domu. Piece ogrzewam gazem, na który mam licznik.

W prasie było zamieszczone jakieś zarządzenie, że ci, którzy zainstalują licznik, w ciągu dwóch lat będą płacić o 10 proc. taniej. Rzeczywiście, tak właśnie było w ciągu dwóch miesięcy. A teraz kład nam płacić całą sumę, co podobno tamte zarządzenie zostało cofnięte. Czujemy się oszukani, bo wydaliśmy sporo pieniędzy na zainstalowanie tych liczników.

W sprawie tej zwróciłam się do przedsiębiorstwa „Lietuvos dujos”. Okazuje się, że od tego rodzaju telefonów nie mają tam teraz ani chwili spokoju, mimo że właśnie oni w niczym tu nie zawiniли. Decyzję o tej 10-procentowej zniżce podjął rząd bez uzgodnienia z „Lietuvos dujos”, a teraz, również bez uzgodnienia, cofnął tę decyzję. W wyniku — ludzie rzeczywiście zostali oszukani.

\*\*\*

Czytelnicy nasi proszą również o ogłaszanie przystanków w autobusach i trolejbusach. Teraz, kiedy okna są zamazane, jest to ważne. Przyłączamy się do tej prośby.

Wszystkim moim rozmówcom dziękuję za telefony. W następnym wtorek będzie z Państwem rozmawiał prawnik Leonarda JURGIELEWICZ.

tucja BRZOZOWSKA

Leon BRODOWSKI:

## Najlepsza jest droga dialogu

Przewodniczący Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy Leon BRODOWSKI odpowiada na pytania korespondenta agencji ELTA w Warszawie Algimantasa Degutisa:

— W połowie stycznia przyszłego roku Pański klub w Warszawie organizuje „rozmowę przy okrągłym stole”, poświęconą stosunkom litewsko-polskim. Co ma ona na celu?

— Jestem przekonany, że politycy w swojej działalności powinni się kierować wnioskami intelektualistów, ponieważ lepiej wyczuwają oni nastroje społeczne. Obecnie zarówno na Litwie, jak i w Polsce toczy się wielki spór nad przeszłością historyczną. Warto by porozmawiać na ten temat z intelektualistami. Należy bardziej realistycznie omówić naszą przeszłość, terazniejszość oraz perspektywę na przyszłość. Najgorzej jest, kiedy się mówi półprawdy. Nie należy jej się obawiać, gdyż tylko prawda może nas uwolnić z ciężkiego brzemienia minionych wydarzeń. Dlatego też chcemy zaprosić do Warszawy kilkunastu litewskich polityków, działaczy społecznych, naukowców. Mogliby oni wspólnie ze swymi kolegami szczerze porozmawiać o stosunkach między naszymi krajami.

— Jak już Pan wspomniał, wiele uwagi w obu krajach poświęca się wydarzeniom w przeszłości, z których dają się wyodrębnić dwa — akcja generała L. Żeligowskiego w 1920 roku, mająca na celu zajęcie Wilna oraz ocena działalności Armii Krajowej na Wileńszczyźnie w latach drugiej

wojny światowej. Jak się na to zapatrujecie? Czy rzeczywiście, jak niektórzy proponują, należy je pozostawić historykom, czy zgodnie z przekonaniem niektórych działaczy społecznych, chcąc zapoczątkować nową stronicę w naszych stosunkach, należy dać im ocenę i więcej do tego nie wracać?

— Z jednej strony zgadzam się z tymi, którzy mówią, że ważna jest nie przeszłość, lecz przyszłość; z drugiej — doceniam też argument konserwatywnych Litwinów, że historia również jest rzeczą bardzo ważną w życiu każdego narodu. Toteż uważam, że historia ma stanowić jedynie aneks do między państwowego traktatu litewsko-polskiego, nie zaś jego sedno. Jak wiadomo, umów tych, z wyjątkiem wąskiego grona osób nikt nie czytał. Uważam, że historię naszych stosunków powinni ocenić parlamentarzyści obu krajów uchwalając deklarację. Należy omówić historię Litwy i Polski na przestrzeni niemal całego XX wieku. Mówmy szczerze: akcję L. Żeligowskiego 1920 roku, jak i działalność Armii Krajowej na Wileńszczyźnie społeczność i historycy naszych krajów oceniają różnie i nikt nie jest w stanie zmienić tych poglądów, gdyż w tamtym okresie kraje kierowały się swymi ówczesnymi interesami państwowymi i oba kraje mają rację. Musimy jednak dojść do takiego wspólnego mianownika, aby wydarzenia przesz-

łości nie ciążyły nad przyszłymi stosunkami.

W Polsce mało wiadomo o tym, że litewscy partyzanci przeciwko stalinizmowi walczyli do roku 1952 i na okraź wolańscy złożyli tysiące listów ludzkich, mało też wiedzą o litewskim antyhitlerowskim ruchu oporu. Jak wiadomo, Armia Krajowa na Wileńszczyźnie wykonywała rozkaz polskiego rządu emigracyjnego w Londynie wywołania tego terytorium dla Polski, ale nieliczni tylko wiedzą, że w maju 1942 r. generał Władysław Sikorski w Genewie negocjował z litewskimi dyplomatami na temat zwrotu Wilna Litwie po wojnie. Wszystko w tym okresie było nadzwyczajnie skomplikowane, największym jednak nonsensem by było, gdyby wydarzenia tego okresu posłużyły zwaśnieniu naszych narodów.

— Pański klub w swojej działalności kieruje się zasadą, że do zgody należy dążyć poprzez wzajemne zrozumienie. Jak można walczyć przeciwko nacjonalizmowi w obu krajach? Na Litwie uważany jest on za narzędzie przetrwania narodu, w Polsce — za patriotyzm i obronę praw swych rodaków za granicą.

— Honoruję członkiem naszego klubu jest urodzony na Litwie wybitny historyk polski profesor Stanisław Stomma. Doszedł on do wniosku, że niekoniecznie musimy lubić Litwinów, wystarczy ich zrozumieć. Warunkiem powszechnie zgody jest zrozumienie wzajemne. Pod koniec XIX w. i na początku XX w. inteligencja i szlachta polska w żaden sposób nie mogły pojąć, dlaczego Litwini uważają Polaków za większych wrogów niż Rosjan lub Niemców. Sam otrzymałem odpowiedź na to pytanie po niedawnych odwiedzinach ojca Stanisława w Danowie. Z uśmiechem powiedział mi: „My, Litwini, teraz już się nie boimy. Już się nie uda nas spolonizować. Teraz możemy współpracować jak bracia z braćmi”. Nieśmiało trwająca stulecia polonizacja Litwy była gorsza od przemocy. Polacy powinni zrozumieć, że litewskość — to zjawisko fenomenalne, które pomogło narodowi odnaleźć się, stworzyć państwowość, zachować już zanikający język. Musimy również zrozumieć i docenić to, co było wspólne w naszej historii — grunwaldzkie pole, krakowski Wawel, wileńska Rpsa.

Apeluję do Polaków, żeby zrozumieć Litwinów, a Litwinów — Polaków. Należy pokrzemić naszego największego wroga — emocje. Budzi je niekiedy nieliczna grupa ludzi, kierujących się nie rozsądkiem, lecz nienawiścią. Wiek XX miał dwie największe plagi — bolszewizm i nacjonalizm. Powinniśmy podążać trzecią drogą — otwartości, patriotyzmu, kierować się koncepcją Charlesa de Gaulle'a stworzenia Europy ojczyzn szanując godność każdego człowieka.



Migawki wileńskie.

Fot. W. Charin

## Wydanie specjalne gazety „Spotkania”

Ukazało się wydanie specjalne gazety parafii Św. Ducha „Spotkania”, poświęcone problemom miłości, rodziny i etyki seksualnej w świetle nauki społecznej Kościoła. Autorem większości artykułów jest ojciec Jacek Salij OP profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, który m.in. wiosną ubiegłego roku gościł w Wilnie i wygłosił kazania w kościele Św. Ducha. O. Jacek Salij — ceniony w Polsce znawca nauki społecznej Kościoła, zagadnień etyki seksualnej, autor kilku książek, m.in. „Szukając drogi”, „Pytania nieobocznego”.

Gazetę otwiera artykuł „Kościół a moje sumienie”. Autor pisze: „Są dziedziny, które stanowią szczególną, najciszej prywatną sprawę samych małżonków. Z tych dziedzin nie ma

prawa rozliczać małżonków żadna władza publiczna ani świecka, ani kościelna. Rozliczać ich będzie z tego wyłącznie Bóg. Bóg będzie ich z tego rozliczał, dlatego sprawy te podlegają zarówno trybunałowi sumienia, jak konfesyjonału”.

Kobiet zapewne zaciekał artykuł pt. „Moralna ocena antykoncepcji”. Warto zacytować ten oto fragment: „Zjednoczenie cielesne powinno być wyrazem tej integralnej, całościowej miłości małżonków. Tymczasem bywa niekiedy jedynie wyrazem jakiejś miłości cząstkowej: na przykład, kocham ciebie, bo jesteś atrakcyjny, bo jest nam z sobą dobrze. Oto przyczyna, dla której Kościół sprzeciwia się stosowaniu technik antykoncepcyjnych. Kościół broni w ten

sposób integralności miłości małżeńskich”.

Inne artykuły o. Jacka Salija: „Czystość małżeńska”, „Współmałżonek jest osobą”, „Wierność niewiernemu małżonkowi”. Poza tym ciąg dalszy z listopadowego numeru „Spotkania” rozmowy z doktorem Philipem Mango, nowojorskim psychiatrą, specjalistą od „zespołu poaboracyjnego” i artykuł o tym drodze życiowej, na której z komunisty-maoisty nawrócił się na wiarę katolicką.

Polecam ten numer „Spotkania” młodzieży, szczególnie młodym małżeństwom. Gazetę można nabyć przy kościelnym kiosku parafii Św. Ducha przy ul. Dominikańskiej 8 o godzinie w godz. 17-20.

Jan LEWICKI



# „Pójdźcie tuż za pędzlem”

Wileńskie popołudnie. Wileńska kawiarnia-knajpa „Akimira”. Spotykam się tu z paniami muzykologami, rozmawiamy o Kutavičiusiu-seniorze, o jego „Kamieniach Jaświnowych”. W ogóle — o kamieniach, o ptakach, o motylach i kwiatkach. (Ot, inteligentnie rozmowy przy pustawej kieszce nad opróżnioną filiżanką kawy).

## Dzuchichu

— Pani, wydaję mi się, wyglądasz na osobę duchowitą — zwraca się nagle do mnie mężczyzna po „trzydziestce”.

Wyrósł jak spod ziemi. Wzrok przytomny, wyraz twarzy jakby zainteresowany. Szeroki w barach.

— Z duchami w zasadzie staram się nie spotykać — próbuję mu oponować.

— Kupi pani moją książkę, prawda?

— Proszę?

— Książkę „Nuda” się nazywa, w stylu dzuchichu.

— Co takiego?

— To taki gatunek literacki rozwinęty w XI wieku w Japonii. Proszę — tylko za 2 lity.

Mężczyzna wyciąga z torby podręcznik książeczkę, na okładce — kamienie.

— Zgoda, niechaj będzie dzuchichu. Ale za te dwa lity doruczył pan jeszcze dedykację.

— Bardzo proszę.

— Z tym, że jeżeli ewentualnie tę pańską książkę zrecenzuję — wówczas poproszę o zwrot tych dwóch litów?

— Jak to? A więc pani jest osobą pisać?

— Także — czasem czytającą. Czytanie, to trudna działość...

A jednak „Nudę” przeczytałam. Bardzo uważnie — od początku do końca. I od końca znowu do początku (tak ponoć czyta lektury pewna kategoria osób). Zresztą jest to właśnie taka książka, że można ją czytać — od środka, od końca albo od początku.

Bo jest ona rzeczywiście napisana w stylu...

No właśnie, to co jest dzuchichu? Na wstępie swojej „Nudy” autor (czas go przedstawić — Pranas KUTAKAITIS) — wyjaśnia, że dzuchichu swymi korzeniami sięga Chin starożytnych, począwszy od Konfucjusza i innych w tamtych czasach słynnych uczonych mężów. Najbardziej jednak ten literacki kierunek rozwinął się w Japonii, w XI w. i — pomysłom przetrwał wszystkie próby czasu. W Japonii działa obecnie Stowarzyszenie Dzuchichu, które co roku ocenia, lansuje i wyróżnia najlepsze utwory napisane w tym gatunku.

Dzuchichu — to coś takiego jak spontaniczność, zew serca, duszy, czy coś w tym — nagłym, odruchowym — rodzaju. Jak pojaśnia we wstępie książki sam Autor, jest to — „pójść tuż za pędzlem”. Chodzi tu — o utrwalenie chwili, momentu, okamgnienia. (Cha — okamgnienie w „Okamgnienu”). O poruszenie wyobraźni, spostrzegawczości, żeby te momenty uchwycić. Słowem malarstwo, muzyka w odbiciu literackim.

Pisze autor, „Mało kto ceni okamgnienie, jak chociażby: jedno, dawne zasłyszane słowo, bądź echo śmiechu, czy też — po waga, stateczność starej wsi, przypływ i odpływ morza, miejski kariat, gorączkowy pośpiech, czy znowu — przedmioty bardziej wyidealizowane aniżeli cień, czy — zwykła chatka, „akwarele” natury, lot ptaka nad zgarbionym dachem —

to wszystko są te efemeryczne okamgnienia, których się nie da zatrzymać, powstrzymać... Wszystko z wszystkim się wiąże, łączy, stapia, a korzenie — sięgają w głąb wieczności. Gdzieś stamtąd, z głębi przyszłości czasem nawiązywania słajów — gdzieś z dali, z innych kontynentów — i wtedy się zdaje, że to chyłają się ku zachodzącemu wieczorowi albo może wschodząca jutrenka wołają na mnie, czekają...”

W takich chwilach człowiek pisze. Pisze z poczuciem wewnętrznej wolności przez niego nie skrepowanej. Pisze, bo chce, a nie musi. Pisze bez narzucenia przez kogoś (czy przez siebie samego) planu, pozbawiony się obowiązujących kanonów, reguł, rutyny, standardów.

„To, co zawsze przechodzi próbę, poddaje się wykastrowaniu, to co grzeźni jest porzucane na wewnętrznych, myślowych półkach — jest nieżywe. Wytesnowany lew za kratami — to nieżywy lew” — pisze dalej Autor.

Słowem dzuchichu — to cicha, intymna rozmowa z samym sobą. Dzuchichu — na co dzień nie istnieje, musi przysić, pojawić się, jak nieoczekiwany, ale miły gość. Japonczycy mówią: jeżeli wolność ducha jest okiełznana — dzuchichu nigdy się nie pojawia.

„Nuda” to tytuł przewrotny. Rzecz cała jest zawarta w kategoriach filozofii. „Nuda” — to jeszcze jedna próba odpowiedzi na nurtujące człowieka odwieczne pytanie o jego stosunek do Świata i Wszechświata. Na książkę składa się szereg rozdziałów i podrzdziałów.



Ogółem — paręset krótkich nowel — spostrzeżeń-refleksji-impresji, wyniesionych z otaczającej nas rzeczywistości — nigdy stałej, zawsze zmiennej, w której jest słońce i burza, a najczęściej nijaka, bezbarwna szarość.

... I właśnie z tą nijakością, szarością autor książki — Pranas Kutkaitis — dokonuje próby swoistego pojeźdźnika. „Nuda” odwołuje się niejako do „notatek z nudy” dokonywanych wcześniej (bo aż w początkach XIV w. przez wybitnego reprezentanta myśli filozoficznej K. Hoesego). W nich szuka autor potwierdzenia własnego „ja”. A więc są to — „Notatki z nudy ze wsi Zervynai” (rozdział I), „Notatki z nudy z sadu” (rozdział II) — w którym m.in. uwagę zwraca piękna mini-opowieść pt. „Taniec wokół drzewa siłowego”, „Notatki z nudy z morza” (rozdział III), „Taniec mew”, „Drzwi”, „Szept” i inne — i „Notatki z nudy z Wilna” (rozdział IV), w którym oprócz innych motywów (w tym i odczytów od konkratów, irracjonalnych, jak np. w noweli pt. „Wierzydo w Szataną”) pojawia się także trzykrotny motyw

— Prose ksyndza, jo tys idym lino sukum kapeluska...

Dwaj mężczyźni odwiedzają swojego kompana po kieliszku. Ze zdziwieniem zauważają, że na jednej ze ścian wisi duża blaszana miednica, a pod nią leży solidna, dębowa laga.

— Co to jest?  
— To mój żegar z kukulką.  
— Ty się chyba schłajesz?  
— Wcale nie, sam zobaczcie.  
Podniósł z podłogi kij i kilka razy z całej siły walił w miednicę.

wileńskiej Góry Trzykrzyńskiej zwaną z gorzką refleksją („Najważniejsze — kłamać”, „Trzy Krzyże” i „Krzyże w powietrze wysadzone”).  
Z jedną z mini-nowel Pranas Kutkaitis pragnę zapoznać czytelnika.

## „Krzyże w powietrze wysadzone”

Po długiej ciszy, którą sobie zadałem, zacząłem schodzić z góry w dół. I nagle uczucie jak gdyby ktoś przesyłał mi serce zerzwałym nożem — u stóp góry leżały wysadzone krzyże, rzekłbyś, że te krzyże — to zbezczeszczeni ojcowie tych tu nowych krzyży. O, rzeźbiarzu Antoni Wiwulski, który się pożegnał z tym Światem Roku Pańskiego 1919, co powie działabyś dziś tym ojcom przez ciebie stworzonym, tym krzyżom, które tu leżą, u stóp góry, z rozprutymi bebecami, z poobryzwanymi rękami, poodrąbanymi nogami, choć i uhonorowano ich teraz wieńcem z liści dębowych, ozdobionym świeczkami i kwiatami. Jakże słaba znalazłbyś na usprawiedliwienie tego sprawców „nowych naprawczych światów”? A my — czym odkupimy nasze winy? Proszę, jak mówicie? Że to nie myśmy zwinili? Czy to nasza wina, że trafiliśmy pod jarzmo ordy „naprawczych światów”? Nie udawajcie niewinnych baranków, bo obudniłoby Bóg najbardziej nie lubi. Kiedy po zmarłym dzwoni dzwoni — dzwoni on także po tobie. My i teraz, w każdej chwili zdradzamy się nawzajem. Siebieb enim quisam esset qui traderet eums propterea dixit: Non estis mundi omnes — on wiedział! — kto go zdradził i dlatego powiedział: wściecie nie wszyscy zcyści.

Większość tych nowel — „okamgnięć” jest odbiciem podobnych wewnętrznych stanów współczesnego inteligenta, zagubionego w morzu wszelkiego rodzaju informacji, kierunków filozofii i religii. Bóg dawno już opuścił człowieka dając mu wolną rękę w rządzeniu światem. Jesteśmy dziś świadkami, co z tej naszej „demokracji” wynika. Walimy głową w ten świat, który wobec nas pozostaje obojętny, zimny.

Nie wszystkie nowele w tej książce grzeszą całkowitą doskonałością. Niektóre są świadectwem infantylnej pretensji autora — do tegoż świata, w którym nie demagogi rządzą szarą masą, ale odwrotnie.

Nad tym, czy Świat nasz jest jawą czy snem rozdzielał duszę już niejednemu z potomków praojca Adama.

\*\*\*

Już po napisaniu niniejszej refleksji nad „Nudą”, dowiedziałem się, że jej autor, p. Pranas Kutkaitis pisze często na łamach tygodnika „Pirmadienis” i że... uprawia karate. Prezentował parę jego artykułów (w tym i wywiad z naukowcem-chiromantką). No i świetnie. Jesteśmy w „dziennikarskim domu”. Moje gratulacje Koledze po piórze, że znajduje jeszcze czas na to, żeby uważnie się przyjrzeć, co na ziemi i ponad nią (w czwartym wymiarze) się dzieje. Książkę „Nuobodulys” („Nuda”) wydała kowieńska oficyna wydawnicza „Varpas” (kowieńska prasowa spółka akcyjna „Sodizius”). Dobrze, że wydała. Książka uczy zaglądania Czasowi w oczy.

Alwida ROLSKA

## SPORT

### Mundial szczypiornistek

Wczoraj w Norwegii rozpoczęły się finały mistrzostw świata piłkarek ręcznych. Na starcie stanęło 16 drużyn podzielonych na 4 grupy. W grupie „A” występują „siódemki” Norwegii, Polski, Węgier i Hiszpanii, w grupie „B” — Rosji, Danii, Korei Płd. i Litwy, w grupie „C” — Niemiec, Rumunii, Szwecji i Angolii, w „D” — Austrii, Chin, Czech i Słowacji oraz USA.

Do rundy głównej awansują po 3 najlepsze zespoły, które tworzą dwie grupy po 6 drużyn. Wyniki uzyskane w bezpośrednich spotkaniach rundy wstępnej będą wliczane do tabel rundy głównej. Zwycięzcy grup rundy głównej 5 grudnia zmierzą się w bezpośredniej potyczce o „złoto”.

Piłkarki ręczne Litwy zainaugurują występy dziś spotkaniem z Danią. 27 listopada ich rywalkami będą Rosjanki, a 28 listopada — Koreanki. Drużynę litewską czeka bardzo trudne zadanie, aby zdolać się zmieścić w pierwszej trójce, gdyż Rosjanki przejęły schedę od byłej drużyny radzieckiej. Koreanki sięgają po tytuły mistrzowskie w Igrzyskach Olimpijskich w Seulu i Barcelonie, a Dunki też stanowią europejską czołówkę.

Zresztą w każdej grupie nie ma słabych. Nie będą też miały spaceru z pewnością Polki, które wczoraj w pierwszym meczu zagrały z Hiszpankami, 26 listopada zmierzą się z Węgierkami, a 28 listopada — z Norweżkami.

Po raz pierwszy mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet na parkiecie w hali rozegrano w roku 1957, a tytuły mistrzowskie zdobyła reprezentacja Czechosłowacji. W kolejnych edycjach po „złoto” sięgają: w roku 1962 — Rumunki, w roku 1965 — Węgierki, w roku 1971 — reprezentantki NRD, w roku 1973 — Jugosłowianki, w roku 1975 i 1978 — szczypiornistki NRD, w roku 1982, 1986 i 1990 piłkarki ręczne byłego ZSRR. W ostatnich mistrzostwach w meczu decydującym o „złocie” „siódemka” ZSRR zwyciężyła Jugosławię — 24:22.

### Wszyscy finaliści znani

W Dżakarcie dobiegły końca mistrzostwa Azji w koszykówce mężczyzn. W spotkaniu finałowym Chiny zwyciężyły KRL-D — 93:72.

Właśnie Chińczycy i Koszykarze KRL-D zostali ostatnimi finalistami przyszłorocznych mistrzostw świata w Toronto, wyznaczonych na 4-14 sierpnia.

W ten sposób znani są wszyscy finaliści. W grupie „A” zagrają USA, Brazylia, Chiny, Hiszpania, w grupie „B” — Chorwacja, Australia, Kuba i KRL-D, w grupie „C” — Rosja, Argentyna, Kanada, Angola, w grupie „D” — Portoryko, Niemcy, Grecja, Egipt.

### „Ciężkie” medale

Podium ugięło się dosłownie, gdy medalami honorowano najlepszych ludzi świata podczas zakończonych w Melbourne mistrzostw globu. Złoty medal w kategorii wagowej ponad 108 kg wywalczył Niemiec R. Weller z notą dwubój — 442,5 kg. W wadze 108 kg triumfował Ukrainiec T. Tajmazow — 420 kg.

Wśród kobiet po tytuły mistrzyni świata w dwóch najcięższych kategoriach wagowych sięgnęły Chen Shu Chih z Tajwanu (waga do 83 kg) — 230 kg i Chinka Li Yajuan (waga ponad 83 kg) — 260 kg.

Właśnie klasyfikacji medalowej dzięki wspomnianemu występowi siłaczek z Chin, triumfowali reprezentanci właśnie tego kraju, zdobywając łącznie 31 krążków, w tym 20 złotych, 7 srebrnych i 4 brązowe. Kolejne lokaty wywalczyły Bułgaria (13-5-2) i Tajwan (5-3-3).

### Litwa poza „50”

Miedzianorodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) podała kolejny ranking najlepszych piłkarskich reprezentacji. Na pierwszym miejscu aktualnie klasyfikowane są Włochy, a dalej — Holandia, Niemcy, Brazylia, Norwegia, Dania, Hiszpania, Wielka Brytania, Argentyna i Szwajcaria.

Polska na tej piłkarskiej „drabinie” zajmuje 26. miejsce, a piłkarzy Litwy brak w pierwszej „50”.

### Dyskwalifikacja utrzymano

Komisja arbitrażowa IAAF utrzymała w mocy decyzję rady IAAF o dyskwalifikacji trzech niemieckich sprinterek za stosowanie środków dopingujących. Kara nałożona na K. Krabbe, G. Breuer i M. Derr kończy się 23 sierpnia 1995 r. i wyklucza możliwość udziału tych zawodniczek w mistrzostwach świata w Goeteborgu.

Sekretarz generalny IAAF I. Gyulai powiedział, że decyzja ta jest ostateczna i nie ma odwołania, jeśli chodzi o IAAF.

## POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW?

Chcesz, żeby o Tobie i o Twojej firmie dowiedziano się w Polsce? Podaj ogłoszenie do „TRYBUNY”.

Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji „Kuriera Wileńskiego”, Wilno, al. Laisvės 60, pokój 1114.

Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:

Wilno, al. Laisvės 60

tel. 42 94 57 fax 42 94 65

WOWOPY numeru

Zaczyna się msa i książkę rozpoczyna kazanie:  
— Górze, górze dobrzy ludzie...  
Parafianie tłoczą się w panice do drzwi myśląc, że kościół się pali.  
— Wszystkie owieczki uciekły, tylko jedna została... — kontynuuje natchniony ksiądz.  
Na to stary babcia:



## Bankas "LIETUVOS VERSLAS"

przyjmuje terminowe wkłady i depozyty,  
otwiera konta rozliczeniowe

Pamenkalnio 13 (tel. 61-84-46).

### UWAGA, WKŁADCY BANKU!

Zawiadamy, że została odwołana tymczasowa ustawa o podatku od dochodu osób fizycznych w sprawie opodatkowania procentów. Opodatkowane procenty (20%) zwracane są w gabinecie 313, Naugarduko 91.

### Bank zwiększa swój kapitał, sprzedawane są akcje za lity.

Wartość jednej akcji — tylko 10 litów.

Informacja telefonicznie: 61-84-46, 63-38-63.

(Zam. 2806)

### Litewsko-polska spółka

zatrudni pracowników do zakładu kulierniczego: głównego księgowego, kierownika produkcji, mistrzów zmlanowych, ciastowych. Wymagania: wykształcenie kierunkowe, staż pracy w swoim zawodzie minimum 5 lat. Głównego księgowego i kierownika produkcji obowiązują znajomość jęz. polskiego, litewskiego, rosyjskiego.

Sekretarkę obowiązują znajomość jęz. polskiego, litewskiego, rosyjskiego, znajomość obsługi komputera, dyspozycyjność.

Kierowców-ekspedytów, pracowników fizycznych. Nie przyjmujemy osoby, zwolnione z pracy dyscyplinarnie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 45-17-93, 61-23-93 do godz. 18.

(Zam. 2807)

### Niemiecko-litewska firma „TOMETA”

poszukuje młodych, energicznych ludzi, potrafiących  
samodzielnie pracować i pragnących uzyskiwać  
zarobki w zależności od wkładu pracy.

Preferowane będą osoby posiadające powiązania handlowe w Wilnie, Łotwie, Białorusi i Rosji.

Zwracać się: 27 listopada br. od godz. 10.00-16.00. Vilnius, tel. 65-32-75.

(Zam. 2801)

### DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

w Wilnie i rejonie wileńskim.  
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų  
62 (gab. 1), tel. 73-21-72.

(Zam. 2740)

### SPRZEDAJE SIĘ

skórzane kórtki ze skrawków  
na naturalnym futrze (45-48 USD),  
wełniane szalik (6 Lt).  
Vilnius, tel. 77-64-93.

(Zam. 2791)

### KUPIĘ

2-pokojowe mieszkanie.  
Zwracać się: Vilnius,  
tel. 66-85-31.

(Zam. 2793)

### SPRZEDAJEMY

„HERBALIFE”.  
Ceny najniższe.  
Vilnius,  
tel.: 65-16-72, 65-22-38.

(Zam. 2762)

### SPRZEDAM

1-pokojowe mieszkanie i VAZ  
2101, 77 r. Vilnius, tel. 45-32-74.

(Zam. 2799)

## POSZUKUJĄ

1. Panna Aleksandra  
KRZEŻEWSKA, przed  
wojną studentka Wi-  
leńskiej Szkoły Muzycz-  
nej, mieszkała w Wilnie.  
Wyszczególniona na Syberię  
14.06.41.

2. Hanka HOU-  
WALT, przed wojną  
pracowała w browarze  
Szopena (obecnie „Tau-  
ras”), mieszkała z córką  
w Wilnie.

Poszukuje ambasada  
litewska w Wenezueli.  
Dzwonić pod tel.  
(na Litwie) 8-242 5-38-20.

(Zam. 2802)

### FIRMA

#### „POLUKSAS”

dopomóż sprzedać,  
kupić, wynająć lub  
wydzierżawić mieszkanie.  
Załatwiamy dokumenty  
zgodnie z przepisami  
prawnymi.

Vilnius, tel. 61-06-68.

(Zam. 2709)

### SKLEP

#### „RUBINAS”

#### DROGO SKUPUJE

złoto, platynę, pallad i  
srebro techniczne.

Vilnius, Pylimo 29,  
tel. 22-32-50.

(Zam. 2705)

## EKRANY

PERGALĖ — „Ankor jeszcze raz  
Ankor” (Rosja) — o 12, 14, 16, 18, 20.  
VILNIUS — „Biegnący po ostrzu  
brzytwy” (USA — W. Brytania, pełny  
oryginalny wariant autorski, 1992 r.) —  
o 11, 13, 20, 15, 40, 18, 20, 20.

AUŠRA — „Elwira — władczyń-  
ciemności” (USA, komedia, dla do-  
rosłych) — o 10, 30, 12, 20, 14, 10, 18, 30,  
20, 20. „Guru” (Indie, 2 s.) — o 16.

## KALENDARIUM

\* Czwartek (25.XI) jest 329  
dniem 1993 r. Do końca roku 35 dni.  
\* Znak Zodiaku — Strzelec.  
\* Imieniny: Erazma, Katarzyny.  
\* Wschód Słońca — 8.09,  
zachód — 16.02. Długość dnia 7  
godz. 53 min.

## POGODA

Litewska Służba Hydrometeoro-  
logiczna przewiduje na 25 listopada  
zachmurzenie z przejaśnieniami, bez  
opadów, wiatr południowo-wschodni,  
umiarkowany do silnego. Tempe-  
ratura 1 - 3 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni bez  
opadów, temperatura w nocy - 4 - 9,  
w dzień 1 - 6 stopni mrozu.

## TELEWIZJA

### CZWARTEK, 25 LISTOPADA

#### LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiado-  
mości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiado-  
mości w jęz. francuskim. 9.20 — Serial  
„Rajską plażę” (21). 9.45 — Niemiecki  
program edukacyjny. 18.00 — Wiado-  
mości. 18.10 — Dla dzieci. 18.30 — 4TV  
karuzela. 18.50 — Wiadomości (ros.).  
19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 —  
Serial „Znowu ty?” (19). 19.55 — Kato-  
lickie studio TV. 20.25 — Program spor-  
towy. 21.00 — Panorama. 21.30 —  
Mosty. 22.10 — Film „Szalony biznes na  
Wschodzie” (2). 23.00 — Klub bluesa.  
23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30  
— Cd. klubu bluesa.

#### BALTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 20.00 —  
Wiadomości. 20.05 — Program. Poglą-  
dy. Perspektywy. 20.30 — Jeszcze nie  
spij... 21.00 — Etnostudio. 21.30 — TV  
ring. „Nie szukaj słowa w kieszeni”.  
22.15 — Top auto-93. 22.30 — Cena  
0,01 sekundy. 22.45 — Nowości  
bałtyckie. 23.00 — Film „Azyli”. 0.35 —  
Program TVP.

#### TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lek-  
cja ang. 7.33 — Przegląd prasy. 7.40 —  
Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 —  
Aerobic. 10.00 — Samochodowe mis-  
trzostwa świata. 10.30 — Muzyka. 10.50 —  
Serial „Santa Barbara”. 11.40 — Lek-  
cja ang. 14.57 — Lekcja ang. 15.00 —  
Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 16.10 —  
Narody regionu bałtyckiego. 16.55 —  
Film „Czarna strzała” (1). 17.45 — Na-  
rody regionu bałtyckiego. 18.30 — Pro-  
gram Szawelskiej TV. 19.00 — Wieści.  
19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Film „O  
Boże!” 20.55 — Wiadomości Tele-3.  
21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja  
ang. 21.33 — 911. 22.00 — Film  
„Dopóki ciebie nie było”. 23.30 —  
Lekcja ang. 23.35 — Muzyka.

#### WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 —  
Mama i ja. 10.30 — Domowe przed-  
szkole. 10.55 — Porozmawiajmy o  
dzieciach. 11.05 — „Policjanci z  
Miami” — serial prod. USA. 12.00 —  
Kwadran na kawę. 12.15 — „Pranie na  
planie” (1) — widowiskowy rozrywek.  
12.40 — Smoczek czy grzechotka? —  
program o niemowlętach. 13.00 —  
Wiadomości. 14.30 — 16.55 — Tele-  
wizja edukacyjna. 17.05 — „Odkrywa-  
my talenty” — program muzyczny.  
17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.15 —  
Telexpress. 18.20 — Miliard w rozu-  
nie — teleturniej. 18.45 — Raport o  
zagrożeniach. 19.05 — „Komiks, dzie-  
wiata sztuka wyzwolona” — serial dok.  
prod. hiszp. 19.30 — Znaki czasu —  
magazyn katolicki. 20.10 — Wieczor-  
ny. 20.30 — Wiadomości. 21.00 —  
Bilans — magazyn rządowy. 21.20 —  
„Policjanci z Miami” — serial prod.  
USA. 22.15 — Tylko w Jędynce. 23.00 —  
„Z Ogórkem po kraju”. 23.25 —  
„Pegaz”. 24.00 — Wiadomości gospo-  
darcze. 0.20 — Gorąca linia. 0.30 —  
Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Aksamit-  
na rewolucja” — film dok. 1.40 — To  
lubię — spotkanie z Januszem Olej-  
nickim.

#### OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 —  
Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 —  
Poranek. 6.45 — Godzina wyborcy.  
7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 —  
Dziennik. 8.20 — Film dla dzieci. 9.05 —  
Olesia i spółka. 9.35 — Koncert.  
10.00 — Klub podróżników. 10.50 —  
Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik.  
11.20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 —  
Rosyjski świat. 12.25 — Przyjście i  
przerwać. 13.15 — Film anim. 13.35 —  
Film n.p. 14.00 — Dziennik. 14.20 —  
Program. 14.25 — Brydż. 14.50 —  
Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — Olesia  
i spółka. 15.40 — 50x50. 16.50 — A-  
bacadó przywaciarz. 17.00 — Dziennik.  
17.20 — Echa wyboru Rosji. 17.40 —  
Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie.  
18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 —  
Godzina wyborcy. 19.45 — Dobra-  
nocka. 19.55 — Reklama. 20.00 —  
Dziennik. 20.40 — Program. 20.45 —  
Pole cudów. 21.45 — Serial „Miastecz-  
ko Twin Peaks” (8). 22.40 —  
Człowiek tygodnia. 23.00 — Dziennik.  
23.20 — Program. 23.25 — Koncert.  
0.10 — Biuro polityczne. 0.50 — Au-  
toshow. 1.20 — Jestem prawie znako-  
mionością. 2.25 — Ekspres prasowy.

przerwy o 23.00 — Dziennik. 24.00 —  
Ekspres prasowy.

### PIĄTEK, 26 LISTOPADA

#### LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiado-  
mości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiado-  
mości w jęz. francuskim. 9.20 —  
Program edukacyjny po angielsku dla  
dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 —  
Dla dzieci. 18.30 — Wiadomości (ros.).  
19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 —  
Wideo-magazyn mody. 20.00 —  
Album rodziny. 20.30 —  
Najfamousiejsi ludzie Ameryki. 21.00 —  
Panorama. 21.30 — Telegra. „Tak  
Nie”. 22.20 — Siódmy kontynent.  
22.30 — Aleja Laisves. 22.45 — Ko-  
larskie show. 23.15 — Wiadomości  
wieczorne. 23.30 — Wideofilm.

#### TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lek-  
cja ang. 7.33 — Przegląd prasy. 7.40 —  
Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 —  
Aerobic. 10.00 — Samochodowe mis-  
trzostwa świata. 10.30 — Muzyka. 10.50 —  
Serial „Santa Barbara”. 11.40 — Lek-  
cja ang. 14.57 — Lekcja ang. 15.00 —  
Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 16.10 —  
Narody regionu bałtyckiego. 16.55 —  
Film „Czarna strzała” (1). 17.45 — Na-  
rody regionu bałtyckiego. 18.30 — Pro-  
gram Szawelskiej TV. 19.00 — Wieści.  
19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Film „O  
Boże!” 20.55 — Wiadomości Tele-3.  
21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja  
ang. 21.33 — 911. 22.00 — Film  
„Dopóki ciebie nie było”. 23.30 —  
Lekcja ang. 23.35 — Muzyka.

#### WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 —  
Mama i ja. 10.30 — Domowe przed-  
szkole. 11.00 — „Niedźwiedź i Laleczka”  
— komedia prod. franc. 12.30 —  
Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 —  
Magazyn notowań. 13.45 — Dla  
najmłodszych: „Ciuchcia”. 14.30 —  
16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 —  
Dla najmłodszych: „Ciuchcia”. 17.50 —  
Muzyczna Jedynka. 18.00 —  
Telexpress. 18.20 — Automania. 18.40 —  
„Tata, a Marcin powiedział” —  
program satyryczny. 19.00 — Rand-  
ka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 —  
„W kraju Zulu Gula” — program  
satyryczny. 20.00 — Wieczorynka.  
20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Mis-  
trzowski strzał” — film fab. prod. USA.  
23.00 — Polski posłóg kontrolowany.  
23.20 — „Otake-93” — Ogólnopolskie  
Targi Kabaretowe. 24.00 — Wiado-  
mości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 —  
Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Kartiera  
na zlecenie” — film fab. prod. franc.  
2.15 — „Najwięksi z wielkich” (cz. 2)  
— koncert rockowy.

#### OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 —  
Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 —  
Poranek. 6.45 — Godzina wyborcy.  
7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 —  
Dziennik. 8.20 — Film dla dzieci. 9.05 —  
Olesia i spółka. 9.35 — Koncert.  
10.00 — Klub podróżników. 10.50 —  
Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik.  
11.20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 —  
Rosyjski świat. 12.25 — Przyjście i  
przerwać. 13.15 — Film anim. 13.35 —  
Film n.p. 14.00 — Dziennik. 14.20 —  
Program. 14.25 — Brydż. 14.50 —  
Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — Olesia  
i spółka. 15.40 — 50x50. 16.50 — A-  
bacadó przywaciarz. 17.00 — Dziennik.  
17.20 — Echa wyboru Rosji. 17.40 —  
Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie.  
18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 —  
Godzina wyborcy. 19.45 — Dobra-  
nocka. 19.55 — Reklama. 20.00 —  
Dziennik. 20.40 — Program. 20.45 —  
Pole cudów. 21.45 — Serial „Miastecz-  
ko Twin Peaks” (8). 22.40 —  
Człowiek tygodnia. 23.00 — Dziennik.  
23.20 — Program. 23.25 — Koncert.  
0.10 — Biuro polityczne. 0.50 — Au-  
toshow. 1.20 — Jestem prawie znako-  
mionością. 2.25 — Ekspres prasowy.

#### Dyżurni wydania:

Jerzy SURWIŁO  
Jan LEWICKI  
Teresa ŻARK  
Teresa STRUMILO  
Anna RZEWUSKA

#### Zast. redaktora Krystyna ADAMOWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy —  
pr. Łaisvės 60,  
11 piętro, pokój nr 1114.  
Telefon — 42-69-63.  
Czynne od 9.00 do 17.00  
w dniach pracy.

## KURIER Wileński

Dziennik  
społeczno-polityczny Sejmu  
i Rządu Republiki Litewskiej.  
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:  
Łaisvės pr. 60. 2044 Vilnius,  
Litewski Respublika

Kod 67218

Cena 15 ct (w Polsce — 1000 zł.)  
Nr rejestracji — 322. Zam. 4033

Drukuje Państwowe  
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora —  
42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.  
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny —  
42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkol-  
nictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81,  
życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77,  
handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88,  
faktów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz  
organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90,  
45-03-95, szkieletniczy — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szczywnicki  
— 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacz — 42-90-60,  
42-72-92, atylicki — 42-72-92, maszynistki — 42-72-72.